

Niech żyje rząd  
robotniczy  
i włościański!

#### Warunki Prenumeraty.

W Warszawie z odnośzeniem  
miesięcznie Zł. 4.—  
bez odnośzenia „ 3.50  
na prowincji miesięczn. „ 4.—  
Zagranicą „ 6.—  
Za zmianę adresu 50 groszy

Redakcja przyjmuje interesentów od  
1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów  
redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez  
przerwy. Kasa czynna od 11 do 1  
Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13

**ROBOTNIK**  
CENTRALNY  
ORGAN P.P.S.  
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!**

#### Ceny ogłoszeń:

ogłoszenia w tekście (przed kron.)	25 groszy
nekrologi	10 „
zwyčajne	15 „
drobne za jeden wycisk	10 „

Ceny ogłoszeń należy rozumieć  
za wiersz wysokości 1 milimetr.

Dla poszukujących pracy 50% rabatu  
Ogłoszenia w N° niedziel. o 25% drożej  
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% ..

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu  
Administracji o 10% drożej

Za terminowy druk ogłoszeń Admini-  
stracji nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7  
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 15 groszy.

W piątek dn. 6 b. m., o godz. 7 wiecz.  
w sali OKR. (Al. Jerozolimskie 6), tow. poseł  
Moraczewski wygłosi odczyt n. t. „PRZYCZY-  
NY OBECNEGO KRYZYSU GOSPODAR-  
CZEGO W POLSCE”. Bilety w cenie 1 zł.  
nabywać można w Sekretarjacie OKR., Al.  
Jerozolimskie 6 od godz. 10—1 i od 5—7.

stanął feodał. Ale Rząd w porę udaremnił  
ten plan i zaarrestował przywódcę. Wów-  
czas bolszewicy urządzają bunt głodowy.  
Korzystają z tego, że w okolicach stolicy  
urodzaj nie dopisał i w drugiej połowie  
września nastąpił zastój w dowożeniu chleba  
— masy, podszczone przez „szachistów” i  
bolszewików, urządzają demonstrację uli-  
czną, ruszają do parlamentu i wygłaszają  
Rządowi. Następują aresztowania bolsze-  
wików, którzy protestują, na co Rząd od-  
powiada, że postępuje zgodnie z *układem  
persko - sowieckim*.

## Imperjalizm i bolszewizm na Wschodzie.

### Zamieszki w Syrii i Persji.

Syria jest ofiarą wojny światowej,  
która „zbalkanizowała” stosunki w Azji  
Mniejszej, tworząc z niej jedno z najnie-  
bezpieczniejszych ognisk wojen i powstań.  
Przed wojną Syria była najważniejsz-  
ym ośrodkiem handlowym przedniej Azji.  
Z niej i do niej szedł handel nie tylko całe-  
go południa Azji Mniejszej, Palestyny i  
Arabii, lecz także Mezopotamii, a częściow-  
o Babilonii i Persji. Damaszek, Aleppo  
i Beirut były siedzibami wielkich firm eu-  
ropejskich. Po kolei bagdadzkiej spodzie-  
wano się bardzo wiele, miała ona łączyć  
Syrię z zatoką Perską, a ponadto odgale-  
nienie jej miało prowadzić poprzez Tehe-  
ran do Kabulu i w ten sposób łączyć część  
handlu Persji i Afganistanu z Syrią przez  
Syrię. Z drugiej strony kolej z Hedżasu  
miała być przedłużona poza Mekkę i słu-  
żyć do wyparcia angielskich wpływów gos-  
podarczych w Arabii.

Planom i nadziejom syryjskim wojna  
światowa zadała ciężki cios. Dziś Syria  
jest odgródzona murem celnym od północy,  
wschodu i południa, a handel jej wynosi  
zaledwie czwartą część handlu przedwo-  
jennego. Kolej bagdadzka, główna arteria  
ruchu handlowego Syrii, należy obecnie do  
trzech państw, a żadne z nich nie troszczy  
się o nią należycie, odcinek zaś przydzie-  
lony Syrii nie ma warunków do samodzie-  
lnego rozwoju. Kolej hedżaska zupełnie  
zamarła. Damaszek stracił swe znaczenie,  
jako miejsce pielgrzymek mahometań-  
skich, Alexandretta, która miała służyć,  
jako port dla kolei bagdadzkiej, musi się  
wyrzec tej roli, a to ze względu na konku-  
rencję Beirutu, gdzie Francuzi poczynili  
znaczną inwestycję. Ze swej strony Bei-  
rut narażony jest na coraz większą konku-  
rencję portu Hejfas, który znowu Anglicy  
obrali jako punkt wyjścia dla swych kolei  
i oparcia dla swych przedsiębiorstw.

Syria dzisiejsza składa się tylko z  
dwóch obszarów administracyjnych: Ha-  
leb i Damaszek, nie ma ona dostępu do Mo-  
rza Śródziemnego, od którego ją dzieli dwa  
inne „samodzielne” państwa. Obszary  
Alexandretty i Antakji są autonomiczne,  
tak samo obszar, zamieszkały przez Dru-  
zów, na południu od Damaszku, gdzie to-  
czą się walki powstańcze. Ten sztuczny i  
niezrozumiały dla ludności system politycz-  
no-administracyjny stwarza tarcia i powi-  
klenia i obok gospodarczego upadku kraju,  
pryczynia się w dużej mierze do rozwoju  
niezadowolenia wśród mas.

Granice Syrii dzisiejszej są wynikiem  
targów między Anglią i Francją o podział  
łupu wojennego w Azji. Wojna dała  
wprawdzie Syrii wolność narodową, wy-  
zwoliła ją od ucisku tureckiego, ale jedno-  
cześnie Syria stała się jabłkiem niezgody  
między zbawcami. Anglia w ciągu 13 mie-  
sięcy okupowała Syrię, a pragnąc otrzymać  
„mandat” na jaknajwięcej ziem, projekto-  
wała utworzenie wielkiego państwa arabs-  
kiego od Morza Śródziemnego do Zatoki  
Perskiej, z włączeniem Iraku i Palestyny  
i ze stolicą w Damaszku. Ale Francja nie  
chciała wyjść z wojny bez „mandatu” wo-  
bec czego „wskroścono” dla niej dzisiejszą  
Syrię, przypominającą inną ofiarę wojny  
w Europie — Austrię. Damaszek, który  
miał zostać stolicą wielkiego państwa ara-  
bskiego nie został nawet stolicą młodej Syrii.  
Oto tło polityczno - gospodarcze, na

którem wybuchło powstanie plemienia Dru-  
zów, które jest wprawdzie zjawiskiem lo-  
kalnym, ale niezadowolone ze stosunków  
powojennych jest powszechne. W odróż-  
nieniu od powstania marokańskiego, mają-  
cego charakter przedewszystkiem narodo-  
wy, obecne zamieszki syryjskie mają pod-  
łożę przeważnie ekonomiczno - polityczne.  
Ale i czynnik narodowy odgrywa tu swą  
rolę, jednakże w formie skomplikowanej i  
trudnej do rozwiązania. Syryjczyków, ja-  
ko narodowości odrębnej, narazie niema,  
istnieje tylko Partia Zjednoczonej Syrii,  
budząca świadomość w tym kierunku.  
Wśród mas natomiast panuje jeszcze pa-  
trjotyzm dzielnicowy, utrudniający pracę  
zjednoczenia, a podział kraju na małe pań-  
stewka i autonomje sprzyja utrwaleniu tych  
lokalnych patryjotyzmów i walk między ni-  
mi. Gorzej jeszcze z różnicami religijne-  
mi, które tam często decydują o poczuciu  
narodowym. W obliczu niedoli politycz-  
nej i ekonomicznej kraju pogłębia się nie-  
nawiść między chrześcijanami i mahometa-  
nami.

Uzdrowienie stosunków syryjskich mo-  
żliwe byłoby tylko wtedy, gdyby na miejsce  
imperjalizmu i konkurencji imperjalizmów,  
traktujących ludy kolonialne i „mandato-  
we”, jako przedmiot wyższego i ładu  
zbożaczania się — ustanowiono w kraja-  
ch, które tego pragną lub potrzebują, zarząd  
bezinteresownej i uczciwej pomocy ludom  
w ich dźwignaniu się ku kulturze nowoczes-  
nej.

Wydarzenia w Persji, które doprowa-  
dziły do wypędzenia szacha i — podobno  
— do ogłoszenia republiki, są objawem eu-  
ropeizacji i demokratyzacji kraju na wzór  
Turcji dzisiejszej. Przywódcą tego ruchu  
jest Riza-chan, premier rządu perskiego.  
W działalności swej napotyka on trudno-  
ści dwójakiego rodzaju: wewnętrzne i ze-  
wnętrzne. Pierwsze pochodzą od feoda-  
łów perskich i sprzymierzonego z nimi kle-  
ru, drugie — od sprzymierzonych z feo-  
dałami i klerem bolszewików!

Riza-chan przystąpił do centralizacji  
państwa. Zadanie to spełnił. Podzielił  
kraj na szereg województw i okręgów wo-  
jennych, podległych Teheranowi. Władzę  
dziedziczną feodałów zniesiono.

Trudniej idzie z wytworzeniem pań-  
stwa narodowego i skupienia całej ludno-  
ści dokoła sztandaru narodowego. Albo-  
wiem ludność ta nie jest jednolita i w znacz-  
nej części składa się z elementów turecko-  
tatarskich, obcych Persom pod względem  
rasy i języka. Łączy wszystkich jedność  
religijna, ale z tej właśnie jedności religij-  
nej feodałi kują oręż przeciwko Rządowi,  
głosząc, że ten jedyny łącznik pod wpływem  
reform Rządu zaniknie, a państwo rozpa-  
dnie się.

Na pomoc feodałom - klerykałom przy-  
szli bolszewicy, dla których pokojowe do-  
rządzenie Persji do europejskiego poziomu  
państwowego jest solą w oku. Współ z  
stronictwami szacha agenci bolszewicy  
wszelkimi sposobami podrywali autoritet  
Rządu wśród mas. W parlamencie blok  
przeciwstawowy chwilowo uzyskał więk-  
szość i wprowadził dwóch ministrów do ka-  
binetu. Jurjeniew, poseł sowiecki w Te-  
heranie zorganizował powstanie kresów  
przeciwko centrum, a na czele powstania

Imperjalizm państw kapitalistycznych  
i swoisty imperjalizm bolszewicki, wrogi  
pokojowi i demokracji, stanowią główne  
i największe niebezpieczeństwo chwili o-  
becnej. Niebezpieczeństwo to zagraża —  
w tej lub innej formie prawie całemu świa-  
tu. Odczuwamy je codziennie w Europie,  
obserwujemy w Ameryce i Afryce, w Chi-  
nach i Indjach, w Małej Azji i Persji. I  
znowu wzmacnia się przekonanie, że  
tylko *demokracja i socjalizm, pracując w  
pokoju i dla pokoju, wydobędzie świat z  
trzęsawiska obecnego* J. M. B.

## Uczczenie Nieznanego Żołnierza.

W dniu wczorajszym Warszawa złożyła  
hołd Nieznanemu Żołnierzowi, symbolowi  
tych niezliczonych szeregów szarych, be-  
zimiennych żołnierzy, którym naród zawdzię-  
cza swoją wolność.

Warszawa uroczystości przystroić się.  
Domy udekorowano flagami i zielenią. Na  
ulicach tłumy ludzi, które od rana ciągną  
stronę pl. Saskiego w nadziei, że — pomimo  
kordonów policyjnych — uda im się choć coś-  
kolwiek z uroczystości zobaczyć. Pogoda od  
rana wyjątkowo piękna: niebo bez jednej  
chmurki. Ciszę w powietrzu przerywa tyl-  
ko co chwila łoskot skrzydeł samolotów, któ-  
re długim sznurem ciągną w kierunku Kate-  
dry św. Jana i pl. Saskiego.

### PRZYBYCIE POCIAGU Z CIAŁEM „NIE- ZNANEGO ŻOŁNIERZA” NA DWORZEC GŁÓWNY.

O godz. 6 m. 5 rano przybył na Dworzec  
Główny pociąg, wiozący ze Lwowa prochy  
Nieznanego Żołnierza. Przed dworcem tłumy  
ludzi. Wejście do dworca dojazdowego, za-  
równo jak i cały westibul, oraz przejście z pe-  
ronu na ulicę — obite kirem, oraz udekoro-  
wane chorągiewkami. Trumna spoczywa w  
wagonie zmienionym w kaplicę żałobną.

Powszechną uwagę zwraca 4 żołnierzy,  
rozmissczonych na czterech rogach pomnika  
ks. Józefa Poniatowskiego, w strojach z o-  
kresu Księstwa Warszawskiego.

W chwili zatrzymania się pociągu, orkie-  
stra wojskowa gra Hymn Narodowy. Nastę-  
pnie do wagonu z trumną podchodzi minister  
gen. Sikorski ze sztabem i przejmując oficjal-  
nie prochy Nieznanego Żołnierza od komen-  
danta pociągu, gen. Marjańskiego i wicepre-  
zydenta m. Lwowa, dr. Stahla.

Trumna wynosi 8 sierżantów, odznaczo-  
nych krzyżami Virtuti Militari i niesie ją na  
czekającej przed Dworcem lawetę armatnią,  
zaprzężoną w 6 białych koni, przybraną zie-  
lenią i kwiatami.

Po umieszczeniu trumny na lawecie i  
przykryciu jej do połowy amarantowym szta-  
ndarem, kondukt żałobny ruszył ku katedrze  
św. Jana. Obok trumny szli członkowie stra-  
ży ogniowej z zapalonemi kagańcami, tuż za  
trumną — 2 inwalidzi wojenni, wsparci na ku-  
lach.

Kondukt żałobny tworzyli: orkiestra i  
kompanja 30 pułku piechoty, duchowieństwo,  
Rząd w osobach p.p. ministrów: Sikorskiego,  
Raczkiewicza i Zychlińskiego, generałicia,  
przedstawiciele władz cywilnych m. Warsza-  
wy i tłumy publiczności. Pochód przeszedł

## W dzisiejszym numerze:

IMPERJALIZM A BOLSZEWIZM NA  
WSCHODZIE. SYRIA I PERSJA.

UCZCZENIE NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA.

KONGRES T. U. R. W KRAKOWIE. (Telef.).

ZJAZD NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOC.  
(Telef.).

ZJAZD ZW. ZAW. NAUCZYCIELSTWA  
POLSKIEGO SZKÓŁ POWSZ. (Telef.).

STRAJK WŁOSKI W ELEKTROWNI ŁÓDZ-  
KIEJ Z POWODU WYDALENIA 3 TOW.  
(Telef.).

P. K. O. WYDAŁA MILJON ZŁOTYCH NA  
BEZWARTOŚCIOWE PAPIERY!!!

Jędrzej Moraczewski, RZECZPOSPOLITA  
BABINSKA. ODPOWIEDZ NA ODPO-  
WIEDZ MIN. TYSZKI.

CURIOSA.

ODCINEK. M. Weynert. WSKRZESZANIE  
NICOLETTY DE BERRY. (Dokończenie).

ulicami: Al. Jerozolimskimi, Nowym Świa-  
tem, Krakowskim Przedmieściem, pl. Zam-  
kowym — do katedry św. Jana. U wejścia  
katedry czekał biskup połowy, ks. Gall, któ-  
ry poprowadził kondukt żałobny do ustawio-  
nego na środku kościoła katafalku, przystro-  
jonego w zieleni i kwiaty. Tam, w otoczeniu  
straży honorowej, spoczęła trumna z procha-  
mi Nieznanego Żołnierza.

### W KATEDRZE.

Poprzez zamknięte policyjnymi kordona-  
mi ulice przyległe już od godz. 10-ej prze-  
ciskali się nieliczni uprawnieni do Katedry.  
Przy wejściu oficerowie żandarmerji spraw-  
dzali raz jeszcze karty wstępu i legitymacje,  
kierując przybywających na poszczególne  
miejsca. Katedra, była zapełniona ledwie w  
trzeciej części! Po godz. 11-tej przyjechał p.  
Prezydent. Rozpoczęła się msza, podczas  
której artyści opery odśpiewali egzekwie, w  
końcu ks. Szlagowski wygłosił kazanie.

Po mszy 8-iu podoficerów, kawalerów  
„Virtuti Militari” zdjęło trumnę z katafalka  
i przy dźwiękach marsza żałobnego Szope-  
na, odegranego przez orkiestrę, wyniosło na  
stojące przed świątynią łóże działowe. W  
chwili zdejmowania zwłok wszystkie sztand-  
ary pochylły się, oficerowie salutowali.

### POCHÓD.

Przed kościołem oddziały wojskowe od-  
dają honory, orkiestra gra „Jeszcze Polska  
nie zginęła...”. Kondukt rusza, poprzedzany  
przez dowódcę orszaku gen. Konarzewskiego,  
oddziały wojskowe, orkiestrę, sztandary i du-  
chowieństwo. Za trumną kroczą dwie matki,  
dwie wdowy, dwie sieroty, 4-ch inwalidów, za  
nimi p. Prezydent i przedstawiciele władz  
najwyższych. Dalej już o jakimś porządku  
wewnętrznym niema mowy, kilku wyższych  
wojskowych zagranicznych idzie początkowo  
gdzieś na szarym końcu. Po drodze, wśród  
prezentujących broń szpalerów wojska i cho-  
ragwi organizacji społecznych, zaczyna się  
przedstawianie na swoje i nieswoje miejsca,  
skutkiem czego — wzajemne przepychanie  
się, ciasnota. Na chodnikach tłumy ludzi, w  
oknach, często przybranych barwami narodo-  
wymi — głowa przy głowie. W kilku miej-  
scach policja z trudem wytrzymuje nacisk  
tłumu. Tak przybywa pochód przez Krak-  
Przedm. i Królewską na plac Saski.

### NA PL. SASKIM.

Na pl. Saskim tłumy czekają w napręże-  
niu. Wszystkie trybuny nabite publicznością. W

łoży sejmowej widzimy tow. tow. naszych: posłów Barlickiego, Moraczewskiego z żoną, Pączka, Śledzińskiego i innych.

Arkady, gdzie znajduje się mauzoleum, przystrojone zielenią i chorągiewkami; u wejścia płoną 2 znicze żałobne.

Wreszcie o godz. 12.45 przybywa kondukt żałobny. Oddziały wojskowe, ustawione w czworobok na placu, prezentują broń. Trumnę zdejmuje z lawety, wśród dźwięków „Jeszcze Polska nie zginęła”, i bicia w dzwony, ciż sami kawalerowie orderu „Virtuti Militari” i niosą ją pomiędzy szpalerami opuszczonych sztandarów, do Mauzoleum.

Za trumną idą dwie matki, dwie wdowy i dwie sieroty po zmarłych żołnierzach; dalej przez Wojciechowski, członkowie Rządu z prez. ministrów, p. Grabskim, na czele; marszałkowie Sejmu i Senatu, duchowieństwo, Komitet honorowy obchodu, przedstawiciele państw obcych, delegacje weteranów 63 r. i inwalidów wojennych i t. d.

Ogólną uwagę zwróciła nieobecność Marszałka Piłsudskiego w konduście żałobnym.

Pierwszy zbliża się do Grobowca min. spraw wojskowych, p. Sikorski, i składa do

Mauzoleum akt o złożeniu w Warszawie zwłok Nieznanego Żołnierza.

Umieszczony na arkadach chór śpiewa utwory żałobne.

Gdy trumna dotyka dna grobowca, rozlega się strzał armatni, jako hasło „minuty skupienia”. Nieprzeliczone tłumy ludzkie, zgromadzone na placu, jakgdyby zastają w uroczystym milczeniu: stoją bez ruchu z oczami, utkwionymi w grobowiec.

Po „minucie skupienia” rozlegają się dalsze strzały armatnie, orkiestra gra Hymn Narodowy, wojsko prezentuje broń. Przybyła ze Lwowa delegacja, sypie na trumnę ziemię, przywiezioną z pobojowiska lwowskiego. Następnie do grobowca zbliżają się kolejno przedstawiciele armii zagranicznych i składają wieńce.

Uroczystość skończona. Pierwszy rusza z przed grobowca prez. Wojciechowski, poczem publiczność grupami podchodzi do Mauzoleum, by raz jeszcze złożyć hołd uroczysty prochom, które — bezimienne — dla każdego z nas inne nazwisko mają — dla każdego są wyobrażeniem kogoś bliskiego, kto zginął na jakimś nieznanym, dalekim pobojowisku; dla każdego są drogie.

formy, w jakich T. U. R. mógłby pracę tę prowadzić.

Tow. Żuławski omówił przedłożoną przez siebie rezolucję, którą następnie Zjazd uchwalił przez akklamację. Rezolucja ta stwierdza, iż Zjazd stoi na stanowisku, że wszystkie poczynania oświatowe na terenie związków zaw. winny być prowadzone w ramach organizacji T. U. R. Zjazd wzywa istniejące w tych związkach organizacje zaw., aby weszły w ścisły kontakt z T. U. R. i prowadziły nadal swą pracę, pod sztandarem i kierunkiem T. U. R.

Następnie tow. pos. Kazimierz Czapiński mówił o kołach samokształcenia, jako o bardzo ważnych placówkach, mogących podnieść poziom umysłowy garnących się do T. U. R. towarzyszy. Przedłożona i przyjęta przez Zjazd rezolucja, podkreśla, iż zorganizowanie pracy samokształceniowej w Kołach robotników, chłopów i młodzieży, jest niezmiernie ważnym środkiem pogłębiania uświadomienia socjalistycznego i podniesienia poziomu kulturalnego w ogóle.

Zjazd poleca oddziałom aby zajęły się zorganizowaniem takich koł, pod kierunkiem osób kompetentnych.

W dalszym ciągu rezolucja podaje szczegółowe formy zorganizowania tej pracy przez Zarząd Główny.

Nad wszystkimi temi referatami toczyła się bardzo żywa i rzeczowa dyskusja, w której zabierali głos prawie wszyscy uczestnicy Zjazdu, omawiając szczegółowo poruszone zagadnienia.

Przystąpiono do wyborów. Na miejsce wylosowanych członków Zarządu Głównego wybrano: tow. tow. sen. S. Kocpińskiego (ponownie), sen. S. Posnera (ponownie), W. Weychert - Szymanowską, W. Brunera i T. Lipińskiego. Na zastępców: tow. tow. I. Koliskowa i L. Cohna. Do Kom. Rewizyjnej: tow. tow. K. Pużaka, S. Luksemburga, S. Gliszczynska, Kelebskiego i Zerkowskiego.

W wolnych wnioskach zabrała głos tow. pos. Praussowa, która wygłosiła płomienne przemówienie o konieczności popierania pracy partyjnej i przedłożyła wniosek, który został jednogłośnie uchwalony, w sprawie przymusowego prenumerowania „Robotnika”.

Po końcowym przemówieniu tow. Markowskiej, wyrażającej podziękowanie Magistratowi m. Krakowa za udzielenie sali, oraz Uniw. Ludowemu i sen. Kocpińskiemu za staranne przygotowanie Zjazdu, zakończono Zjazd w podniosłym nastroju odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru”.

### III Zjazd Zw. Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej

(Telefonem z Krakowa).

2 listopada.

Dziś o godz. 4 po poł., w Collegium Nowum w Krakowie otwarty został III Zjazd Zw. Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej.

Obrazy zgaił tow. Bruner, który w przemówieniu swoim uczcił pamięć zmarłego tragicznie tow. Wasserbergera. Przewodniczącym Zjazdu został tow. Dziurzyński; wiceprzewodniczącymi — tow. tow. Kopankiewicz i Dederko. Wygłoszono szereg przemówień powitalnych, między innymi: tow. pos. odleciała, smutnymi oczyma po ślicznej zmarłej pani próżno upatruje!

Braciszek leżał krzyżem na podłodze, tak, jakżeśmy go zostawili: nie posunął się na cal jeden, prawą kościuchą jeno dzierżał za prześcieradło a całą śmiertelny.

Dziewki przemyciły, jak cienie, od lampy do lampy, oczyszczały je i dolewały oliwy. W cichości wielkiej syczały kłoty przepalone już, i ómy gęstą chmurą oblegały szklenice. W cichości też wpadły modlitwy i wdychania pobożne brata Benedykta, dziwnie wyraźnie i mroziły nam szpik w kościach.

— Panie, jakoś dozwolił Elizeuszowi wskrziesić dziecię ubogiej Sunamiłki, tak wejrzyj na mnie, niegodnego sługę Twego, a ukarż to dufanie grzeszne w ono miłowanie ziemskie — słyszeliśmy szepty z jednej strony łoża, a z drugiej Vittolo wymawiał jakieś zaklęcia, których zrozumieć nie mogliśmy, nie znając czartowskiego języka.

Spojrzelśmy na księcia.

Bolem zjęty, z twarzą, jak ziemia, z wpadłymi w głąb oczyma pan nasz patrzył z rozpaczą na tych wskrzesicieli, tak sobie przeciwnych, jako ogień w wodzie, piekło niebu, dusza ciału. Co myślał pan w tym ranku swoim?... Nie był bez nadziei!... Wszakże, bez jakiej? Po czyjej stronie, jak liść na wietrze, ważyła się ta nadzieja bezbożna? Tego nie mogliśmy się nigdy dowiedzieć, sprawy te tak są niedostępne i niepoznawalne dla rozumu, jak i to, co nastąpiło wkrótce, a czego byliśmy świadkami, ja i Battista Gonzalez y Castillano i Jan z Beziars i niektóre zacniejsze z panien dworskich, które czuwały przy Nicolecte.

Nagle bowiem uczuliśmy wszyscy w powietrzu woń przedziwną, jakby w tej dusznej i przesiąkłej odorem trupim alkoowie rozmaił się i rozkwiecił ogrojec tysiącem

Czapiński — imieniem C. K. W. P. P. S., oraz tow. Praussowa.

Obrazy przerwano o godz. 8-ej, gdyż członkowie Zjazdu chcieli być obecni na zakończeniu obrad T. U. R.; o 8-ej Zjazd Zw. Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej obrady wznowił.

### VII Kongres związku zaw. nauczycielstwa szkół powszechnych

(Telefonem z Krakowa).

2 listopada.

Dzisiaj, po całodziennych obradach, Zjazd Zw. Naucz. szkół powszechnych, przyjął szereg rezolucji i uczestnicy Zjazdu wyjechali do Zakopanego na otwarcie Sanatorium Nauczycielskiego.

### Curiosa.

Gdy p. St. Grabski jest ministrem oświaty, a p. Zychliński min. sprawiedliwości.

Czytamy w „Wyzwoleniu Społecznym”:  
„Wskutek doniesienia policji, z powodu rzekomej obrazę nauczycielki p. Zarembianki, sędzia dr. Garbusiński w Białej wydał policji polecenie aresztowania 6-letniego, od 10 — 13 lat, dzieci szkolnych w Lipniku. Dzieci te policja zabrała wprost ze szkoły w czasie nauki i poprowadziła do więzienia policyjnego w Białej. Jedno z dzieci policja zabrała z drogi do lekarza. Dziecko to chore jest na odrę. Aresztowane dzieci policja pedziła 4 kilometry drogi z Lipnika górnego do Białej jak zbrodniarzy.

Na interwencję tow. dr. Grossa, naczelnik sądu powiatowego w Białej dr. Stuhr zarządził natychmiastowe uwolnienie nieletnich ofiar „sierakowszczyzny” (Sierakowski, agitator endecki, jest inspektorem szkolnym w Białej).

Tak to wypełnia się bliżski program tworzenia „nowego typu Polaków”...

Redukcja p. Moskalewskiego.

„Przegląd Wieczorny” podaje ciekawy przyczynek do wyników redukcji urzędniczej, dokonanej przez p. Moskalewskiego.

„Na 100 urzędników ministerjalnych w centralach w Warszawie jest niższych 24 — 36 i nad nimi zwierzchników 64 — 76”!

Redukowano bowiem przeważnie urzędników niższych — i tych obecnie jest za mało!

Blok endecko - żydowsko - komunistyczny w Będzinie.

Po wielu tarapatkach, Rada miejska w Będzinie wybrała nareszcie Prezydenta miasta. Wybrano endecka Michaela głosami endecków, klubu żydowskiego i „solidarności robotniczej” (komunistów). Przewodniczący klubu komunistycznego oświadczył, że Michael przyrzekł poprzeć postulaty klubu!!! Michael na czele endecko - żydowsko - komunistycznej „dyktatury proletariatu” jest to istotnie bardzo, wesołe widowisko.

Radni P. P. S. oddali na tem widowisku białe kartki.

## II Kongres Tow. Uniwersytetu Robotniczego (T.U.R.) w Krakowie.

DRUGI I OSTATNI DZIEŃ KONGRESU.  
(Telefonem z Krakowa).

W wyniku wczorajszej uchwały, delegacja Zjazdu złożyła dzisiaj piękny wieniec na grobie poległych w tragicznych wypadkach listopadowych.

Wysłano również uchwalone wczoraj depesze do tow. Bolesława Limanowskiego, oraz tow. sen. Ksawerego Praussa z wyrazami czci i hołdu oraz z życzeniami prędkiego powrotu do zdrowia.

Rano obradowały komisje.

Na początku plenarnego posiedzenia, o godz. 11 rano, przyjęto zgłoszone przez komisję wnioskową wnioski Sekretariatu Gen. między innymi: w sprawie utworzenia Centralnej Kasy wycieczkowej członków T. U. R.; przyjęto wniosek wyrażający podziękowanie zarządowi T. U. R. za owocną pracę; wniosek tow. pos. Czapińskiego w sprawie kolportażu i t. d.

Następnie tow. Ciołkosz wygłosił referat o pracy wśród młodzieży robotniczej, w którym, omawiając formy pracy w tej tak ważnej dziedzinie ruchu robotniczego, sprzecyzował stosunek kół młodzieży do Zarządu Głównego T. U. R.

Tow. Ciołkosz w referacie swym powoływał się na wzory organizacji zagranicznych i w konkluzji domagał się autonomii dla kół młodzieży.

Obszerna i ciekawa dyskusja, w której między innymi, zabierali głos: Pluskowski, Stażowski, Radek, sen. Kocpiński, Bruner, Pająk, Garlicki, Kon, Lauks i inni, toczyła się około zagadnienia, czy Koła młodzieży robotniczej mają być autonomiczne, czy też — całkowicie zależne od Zarządu Gł. i oddziałów miejscowych.

W głosowaniu przyjęto rezolucję, zgłoszoną przez referenta z poprawką tow. posła Pławskiego, również przyjętą przez referenta. Rezolucja stwierdza, że Koła młodzieży są autonomiczne: komunikują się bezpośrednio z Centr. Wydziałem młodzieży. W Centr. Wydziale zasiada 2 przedstawiciele Zarządu Gł., a w kołach miejscowych — przedstawiciel zarządu miejscowego, który ma prawo odwoływać się do Centr. Wydziału młodzieży w sprawie przyjętych przez Koła młodzieży wniosków, w wypadku gdy się na nie godzi.

Po południu głos zabrał tow. Daszyński i odczytał rezolucję komisji połączeniowej, która obradowała w czasie przerwy, a składała się z przedstawicieli T. U. R. i Uniw. Ludowego. Rezolucja ta jest ważnym krokiem na drodze do połączenia obu organizacji. Stwierdza ona, że Uniw. Ludowy im. Adama Mickiewicza i jego wszystkie oddziały miejscowe powinny stać się statutowymi oddziałami miejscowymi T. U. R.

We Lwowie, Kołomyi i Stryju postanowiono założyć w najbliższym czasie oddziały T. U. R.

Następnie wygłosił referat tow. pos. Zygmunt Piotrowski, który mówił o praktycznych kursach robotniczych. Przedłożona przez referenta rezolucja, którą Zjazd uchwalił jednogłośnie, uznaje potrzebę praktycznych specjalnych kursów robotniczych: np. buchalterski, słoju, rysunkowy i t. d. i wzywa oddziały do uruchomienia takich kursów.

Drugi z kolei referat po poł. wygłosił tow. pos. Zygmunt Żuławski, na temat pracy oświatowej w związkach zawod., omawiając

MIECZYSLAW WEINERT.

## Wskrzeszanie Nicoletty de Berry.

(Dokończenie).

— Nie wiesz-że ty, jakoś napisano w księgach Mojżeszowych? „Nie ścierpisz przy życiu czarownika!” Tak mówi Pismo Święte! Wiedz-że zatem, że wcześniej, czy później, i tak gardło dasz! — doskwierał mu za uchem Battista, który obrotny był i zręczny w cytowaniu różnych sentencji pięknych, był-ci bowiem druhem grzesznoim poczesnego towarzystwa du gay sçavoir (wiedzy radosnej) w Tuluzie!), zanim, wygnany zowąd przez braci św. Dominika, pod pieczę księcia się wtulił i przybożnym jego został.

Straszylśmy Vittola, jakieśmy mogli, ale bezskutecznie. Miał w sobie niewieklęgo ducha — to ciało zwiótszałe i wielką chciwość bogactwa. Wydało się to w dyskursie, w którym się nam odgryzał: „wszakoz z miarą pewna, zachowując jakąś wyzłość nad nami. Gniewało nas to, aleśmy go w końcu poniechali i żartem pokój dali. Miał wskrzesić Nicolette! Księcia smetek i zdrętwiałość trawicją odczynić! To starczyło, byśmy go strzeżli, jak oka w głowie. A nuż imć pan Vittolo dokaże tej sztuki!

Nie wiem czemu, ale bodaj mniej jakoś ułaliśmy w cud brata Benedykta. Mąż to był świętobliwy, ani słowa, ale fukający ciągle na nas i nasze grzechy. Uprzykrzył się naszym uszom karcaniem ustawicznym i burczeniem, jak dach dziurawy, przez

\*) Związek literacki, jeden z najstarszych w Europie, rok założenia 1317.

który ciągle kapie. Samem zjawieniem się swoim i długą chuderławą twarzą przypominał nam nie w porę cztery rzeczy ostateczne: śmierć, sąd, niebo i piekło, o czym nie lubiliśmy słuchać, bo jużci gorzko nam wtedy wino w gębie, niby żółć, a świat wesoly mroczniał i łamał się w sobie, jakby go kto kapicą pokutną przyodziął.

Nie rachowaliśmy też na brata Benedykta jeszcze z inszej przyczyny. Rodzaj białogłowski miał on w nienawiści i wzgardliwości wielkiej, jako przyczynę upadku ojca naszego Adama i skazę przyrodzoną, z której się wywodzą wszystkie nieprawości nasze. Czuliśmy przeto, że właśnie rad jest, że owa pani wdzięcznego lica i oczu niewstydlivych umarła i już więcej nie będzie przywozić księcia do grzechu.

Co innego Vittolo! Każda zmarszczka i rysa na tem czole lysym mówiła za niego, że człek świecki i jarki ongiś był, że tarzał się z młodu w grzechach i namiętnościach, jako i my, i poczynał sobie śmiało w niejednem.

Byliśmy nad miarę ciekawi, jak sobie poradzi w tym turnieju z mnichem!

Północ akuratnie była, gdyśmy przyjechali na zamek i weszli do sali, tak w trójkę, jakieśmy wyruszyli, ino wiedząc Vittola pod ręce, czy za rękę i rekaw, bo prawicę miał żegadłem djabełskiem uszczknioną i zsietniałą. Wiedliśmy go, że mu nogi od rzemków a brzucha końskiego potcierpły z przykrą calkiem.

W sali zaduch był, choć rzeżwa noc wiała z okien chłodem i wilgocią. Świeciły gwiazdy na dworze, krocie tysięcy, całe niebo wyskrzydlało się nimi, jak baldachim nad tronem królewskim.

Jednośmy wiedzieli, że księżę czuwa jeszcze i niezmorzonym umysłem i duszą niemocną owej szczęśliwości, co mu jak sen

kwiatów zasadzony. Jak zefir z edeńskiego sadu podniósł się wzgórze zapach róż najśłodszych i najmocniejszych, jablek najwonnejszych, jakie kiedykolwiek woniałyśmy za żywota naszego. Zapach kasji, ziarenek korjandrowych i balsamu weneckiego byłby niczem pewnie przy onej woni niebiańskiej położony. Równocześnie przegasta światło lamp, zdmuchnięte usta niewidzialni. W oknach jaśniały tylko gwiazdy niezliczone, i w ich migotliwych promieniach ujrzeliśmy wyraźnie, jak z łoża zsunęło się prześcieradło po stronie prawej i wstała Nicoletta i podeszła ku rozpostartemu na podłodze bratu Benedykto wi idąc jakby szlakiem tęczy stubarwanej, podesłanej jej pod stopy. Lecz, o zgrozo! w teje samej chwili zołączylśmy, jak po stronie lewej opadły również prześcieradła i zasłony i również wstała Nicoletta i zbliżyła się ku Vittolowi, ślizgając się końcami palców po wstędze lawy płomienistej.

Wtedy księżę krzyknął, jak człowiek oszalały w śnie radosnym i wyciągnął ramiona przed się, ale ku której z tych dwu Nicolet wskrzeszonych — tego nigdy nie mogliśmy uchwycić myślą w przypomnieniu, ani on sam nie był w stanie rozpoznać. Bo nie wyszedł i jeden Ojczenasz, a już się postaci czarowne stobiły w brudną mgłę i rozsypały w popiół, jako te owoce i kwiaty, ze starych grobowców na światło dnia wyniesione.

Na łożu leżał trup Nicoletty de Berry, jakby mąka śnieżną osypaony, i rozmiękły tak, że perły na szyi zapadły w głąb i straciły blask, a księcia musieliśmy siłą oderwać od tych liców martwych, chcąc godnie pogrześć ziemskie resztki tej pani, tak wielce miłowanej.

W tymże roku zmarł brat Benedykt, a księżę wstąpił do klasztoru w Chartres.

# Drożyzna.

## SPRAWA PODWYŻKI CUKRU.

Na ostatnim posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego ministrów (w sobotę) rozważane było sprawozdanie powołanej przez Komitet komisji międzyministerjalnej, mającej na celu zbadanie kalkulacji ceny cukru, warunków produkcji poszczególnych cukrowni etc. w związku z podwyżką ceny cukru o 10 zł. na worku, dokonana przez przemysł cukrowniczy, oraz jego żądaniem nowej podwyżki.

Po rozważeniu sprawozdania komisji, przychylnie zredagowanego dla postulatów przemysłu cukrowniczego, Komitet Ekonomiczny uznał dotychczasowe badania komisji za niewystarczające i zdecydował, że badania te winny być prowadzone w dalszym ciągu.

## Z RYNKU MIĘSNEGO.

W ubiegłym tygodniu dokonano w Warszawie uboju około 950 sztuk wołów. Dowieziono w stanie bitym około 700 sztuk wołów. Ceny mięsa wołowego z uboju warszawskiego wahały się: zadniego od 1 zł. do 1 zł. 70 gr., przedniego zaś od 80 gr. do 2 zł. 20 gr.; przyzwołego natomiast: zadniego od 50 gr. do 1 zł. 60 gr., przedniego od 60 gr. do 1 zł. 80 gr. za kg. przy ogólnej b. niskowej tendencji, wywołanej przewagą podaży nad popytem i spadkiem spożycia tego gatunku mięsa o 40 proc. w porównaniu z okresem wiosennym. Podroby od 50 gr. do 80 gr., otoki od 1 zł. do 1 zł. 80 gr.

Cieląt ubito w okresie sprawozdawczym na miejscu około 800 sztuk, dowieziono w stanie bitym około 600 sztuk. Ceny mięsa cielęcego z uboju warszawskiego wahały się: zadniego od 1 zł. 50 gr. do 2 zł., przedniego od 1 zł. 40 gr. do 2 zł. 20 gr., z uboju prowincjonalnego: zadniego od 1 zł. 10 gr. do 1 zł. 70 gr., przedniego od 1 zł. do 1 zł. 50 gr. za kg. Tendencja na mięso cielęce utrzymana.

W tym samym czasie ubito około 3.000 wieprzy. Ceny mięsa wieprzowego wahały się od 1 zł. do 1 zł. 60 gr. W porównaniu z ubiegłym tygodniem ceny mięsa wieprzowego spadły o 20 gr. na kg. każdego gatunku.

Wszystkie powyższe ceny dotyczą sprzedaży hurtowej.

## LICHWA MIESZKANIOWA.

Oddział walki z lichwą kom. rządu skierował do sądu do spraw lichwiarskich sprawy: Nuchima Epsteina, rządcy domu przy ul. Sochaczewskiej 4, zamieszkałego przy ulicy Pawiej 63 oraz Szmula Gutmana, właśc. lokalu, oskarżonych o sprzedaż mieszkania, Nadto Leona Radolińskiego (Stalowa 6), oskarżonego o pobieranie nadmiernych cen od swego sublokatora.

## LICHWA PAPIEROSOWA.

Oddział walki z lichwą kom. rządu skierował do sądu do spraw lichwiarskich sprawy ulicznych sprzedawców papierosów: Wojciecha Juskiewiczza (Nowy Świat 64) i Bolesławy Makowskiej (Rybaki 24), oskarżonych o pobieranie nadmiernych cen za papierosy.

Wyszła z druku broszura dr. Józefa Zielińskiego „O wyborze zawodu”, wydana przez Zarząd Główny T. U. R. Broszurę nabywać można w Sekretariacie Generalnym T. U. R., Warszawa, Warecka 7. Cena 40 gr.

Vittolo zaś, jak się dowiadywałem, przeniósł się z Carcassonne'y do rodzinnego miasta, snąc ufając, że ręka srogiego Bernarda Gui<sup>\*)</sup>, wyniesionego w owym czasie na stolicę biskupią w Lodeve, przestanie ciążyć nad ludem tuluzańskim/kraju. Wszakże się zawiodł okrutnie, acz bowiem brakło wodza, słudży jego atoli i pacholkiwie pogłówni się zostali, w tepieniu złości kacerskiej przebiegli wielce i umięjetni. Tak ci pan Vittolo dostał się przed Trybunał Inkwizycji Świętej i wydany sądowi świeckiemu do ukarania, na stosie wraz ze zwłokami innych karcerzy zatwardziałych spalony został. Jakże wtedy żalowaliśmy, ja i Battista, żeśmy dali posłuch nieprzytomnemu żalowi księcia. Straciliśmy pana i przyjaciela, i przyczyniliśmy się walenie do tego, że przez nas zgorzał człowiek w ogniu. Bo sława wskrzeszenia Nicoletty rozeszła się daleko po kraju i doszła uszu papieskiego Inkwizytora. Niemalą ponętą była dla tego ostatniego i ta okoliczność, że Vittolo posiadał dostatni majątek z łaski księcia, który zło jak dobro nagradzać zwykł był szczerobliwie.

Ku przestrodze ludzi znikomie przywiązanych do marności światowych, w tym Chronikonie wydarzenie to zapisałem. Działo się to roku Pańskiego 1325 na zamku Berry, gdyśmy byli młodzi jeszcze, a przeto mniej stateczni i tajnych dróg Bożych zbyt mało ciekawni, ja i Battista Gonzalez y Castillano, członek grzechowego towarzystwa du gay sçavoir (wiedzy radosnej) w Tuluzie.

\*) Bernard Gui albo Guidonis, Dominikanin, był inkwizytorem papieskim w Tuluzie od r. 1306—1324.

# Rzeczpospolita Babińska.

## Odpowiedź na odpowiedź p. Min. Tyszkii.\*)

### IV.

Najlepiej pytać się mądrego człowieka. Jak ci odpowie, od razu wiesz wszystko i coś ponadto. Pytałem ministra kolei, dlaczego przeniósł prezesa lwowskiej dyrekcji kolejowej, p. Barwicza, do Krakowa, a p. Prachtla, prezesa krakowskiej dyrekcji, do Lwowa. Odpowiedział, że — ze względu na *dobro służby*. Rek temu te same względy służbowe nakazywały ministrowi co innemu. Odbył inspekcję dyrekcji lwowskiej i krakowskiej i stwierdził że obaj prezesowie są dobrymi gospodarzami, znają na wylot ludzi i stosunki i przenoszenie ich byłoby szkodliwe — ze względu na *dobro służby*. Miałem sposobność słyszeć z ust jego pochwały zarówno prezesa lwowskiego — Barwicza, jak i krakowskiego — Prachtla. Coś się w ciągu tego roku popsulo. Coś zaszło interesującego.

Pan minister tłumaczy, że miał na oku stronę finansową. Dobrze. Ale którą? Rozchody czy dochody? Dochody się nie powiększą choćby przez to, że wzrost dochodów w małym tylko stopniu zależy od prezesa dyrekcji, że obaj prezesi na nowych stanowiskach potrzebują czasu, aby poznać ludzi, stan linii kolejowych, warunki gospodarcze, stosunki miejscowe. Wymaga to czasu dłuższego, niż miesiąc, niż rok. Natomiast zwiększenie rozchodów jest pewne. Przeniesienia dwóch prezesów i naczelnika wydziału nastąpiły na koszt skarbu, więc ponad wszelką wątpliwość rozchody wzrosły. Przeniesienie prezesa pociąga za sobą przeniesienie jeszcze kilku urzędników, również na koszt skarbu, przeto wzrost wydatków nie będzie taką drobnostką, o której mówić nie warto.

Finansowa strona tej figury kadryla: „Panowie przechodzą”, wygląda tak: rozchody wzrosły natychmiast, a za kilka lat może to przeniesienie przysporzyć skarbowi państwa dalszych... rozchodów, gdyż niewątpliwie wpłynie na przyspieszenie przejścia na emeryturę obu prezesów.

To rozumie zarówno każdy wtajemniczony w stan naszych kolei, jak i każdy, który rozumie się na kolejnictwie, jak kocha na pieprzu. Sądzę, że i pan minister kolei też zrozumie. Z tego uzasadnienia ministerjalnego zarządzenia wynika, że mamy prawo szukać innych powodów przeniesienia. Wynajdywanie związku między temi przeniesieniami, a sprawą pana Flacha nie jest tedy — jak, niewiedzieć dlaczego, pisze pan minister — „iluzoryczne”. Jest to jedyne wyjaśnienie całej sprawy.

Naczelnikowi Wydziału Kontroli Dochodów, Flachowi, udowodniono *branie łapówek*. Sam się przyznał. Prezes lwowski, Barwicz, wytoczył mu dyscyplinarkę. W krakowskiej dyrekcji odbyła się rozprawa, zakończona *zasądzeniem Flacha*. Sprawa przykra. Po pierwsze wylapano łapownika, co wszystkich jego współtowarzyszów w tym fachu gniewa. Tych jest więcej, niż niełapowników, czują się tedy słusznie dotknięci. Mniejszość ma rzucić, czy co? Dyktatura mniejszości? Flach powinien być uwolniony, oczyszczony, zrehabilitowany. Po drugie jest to wódz endeków. Oczywiście endecy podnieśli alarm. Tak liczne i wpływowe stronnictwo nie może dopuścić, aby jeden z nich miał paść bez obrony. Łapówka, no cóż tak wielkiego? Pensja mała, rodzina liczna, pokusa wielka. Zresztą brał od swoich, też endeków, bo z „Orbisa”. Nacisnęli na ministra. Minister nie wytrzymał. Popuścił. Daje obu stronom satysfakcję. Przenosi obu prezesów dyrekcji, którzy zamiast wynieść Flacha na piedestał świętego narodowego, napiętnowali go, jako łapownika.

To są te względy na „dobro i interes służby p. ministra”. Jemu lepiej pełnić „służbę” ministra, gdy, ukończy i ende-

\*) W art. tym tow. Moraczewski rozprawia się z odpowiedzią min. na interpelację tow. Moraczewskiego.

# Sprawy skarbowe.

## Ułgi w spłacie podatku przemysłowego i dochodowego.

Min. Skarbu zezwoliło na spłatę podatku od obrotu za I półrocze 1925 r. w trzech równych ratach, a mianowicie: I rata do 10 listopada 1925 r.; II rata do 10 grudnia 1925 r.; III rata do 31 stycznia 1926 r.

Podatek dochodowy za rok 1925, w tej części, której termin płatności upływa 1 listopada 1925 r., rozłożyło Min. Skarbu na dwie równe raty, płatne: I rata do 15 listopada 1925 r.; II rata do 15 grudnia 1925 r.

Od rozłożonych na raty kwot nie pobiera się kar za zwłokę i odsetek za odroczenie.

Niedotrzymanie któregobądź z wyznaczonych ratalnych terminów płatności w każdym podatku pozbawia wszelkich, w stosunku do danego podatku, ulg, cała zaś należność z ty-

ków i łapowników, ma ich po swojej stronie, a nie przeciw sobie. A kłoby wątpił o słuszności moich wywodów, niech zwróci uwagę na końcową odpowiedź pana ministra. Powołuje się w niej na obowiązującą w Małopolsce pragmatykę służbową dla kolejarzy. Ona kępuje ręce p. ministrowi, nakazuje mu czekać na ostateczny wynik dochodzeń dyscyplinarnych przeciw Flachowi, nie może go tedy przedwcześnie pozabawiać stanowiska naczelnika wydziału. Biedny minister! Szarpia go posłowie socjalistyczni za to, że jako odpowiedzialny minister nie chce naruszyć ustaw. A niechby no naruszył pragmatykę — ci sami posłowie uderzyliby na niego z wściekłym tupetem. Tylko, że owa pragmatyka układali nie najgłupszy ludzie, którzy przewidzieli takie wypadki. Gdyby tak było, jak mówi p. minister, to każdy złodziej, który, dajmy na to, jako kasjer kolejowy okradł kasę kolejową, musiałby pozostać nadal na stanowisku kasjera, dopóki komisja dyscyplinarna nie orzeknie ostatecznie. Aby tego nonsensu uniknąć, pragmatyka zawiera postanowienie, że urzędnik, przeciw któremu trwa postępowanie dyscyplinarne, może być *zawieszony w urzędowaniu*. Myż, ale nie musi. Może być zawieszony z pełnymi poborami lub z połową poborów. Więc nie poniosłby pan Flach żadnej kary, żadnej materialnej krzywdy, skoro przyznał się sam do brania łapówek, gdyby został zawieszony w urzędowaniu. Pan minister udaje, że tych postanowień pragmatyki nie zna. A ja pozwałam sobie stwierdzić, że mam poważne wątpliwości, czy p. minister ma prawo przenosić takiego urzędnika. Zdaje mi się, że przeniesienie Flacha do Bydgoszczy, jest niezgodne z pragmatyką. Pan Flach służby nie pełni. Prawdopodobnie więc jest zawieszony w urzędowaniu.

Wyrok albo uniewinni Flacha, albo go potępi. Jeżeli niewinny, czemu go karać przeniesieniem? Jeżeli będzie wyrzucony z kolei, dlaczego mu płacić kosztą przeniesienia do Bydgoszczy?

Sens pragmatyki jest ten, że zawieszonemu w urzędowaniu nie wolno przenosić. Z tego wynika, że przeniesienie Flacha do Bydgoszczy albo jest zarządzeniem głupim, albo wynikiem nacisku ze sfer politycznych. Pierwsze przypuszczenie odrzucam, nie chcąc obrażać człowieka, który jest moim kandydatem na ministra w Rzeczypospolitej Babińskiej. Pozostaje to drugie. Zresztą nie narzucam swego zdania, wybór tych alternatyw zostawiam panu ministrowi.

Ani na chwilę nie przypuszczam, by Pan odwieścił Flacha i pozwolił mu rzeczywiście w Bydgoszczy prowadzić Wydział kontroli dochodów. Powtarzam, ani na chwilę nie przypuszczam, mimo iż odpowiedź pańska, panie ministrze, na interpelację napisana jest tak dwuznacznie, że można z niej to wyczytać. Gdyby to było prawdą, musiałbym cofnąć nominację Pana na ministra kolei w Rzeczypospolitej Babińskiej, a wyrazić się znacznie ostrzej.

A wolałbym utrzymać Pana przy tece ministra kolei. Zachęca mnie tembardziej ustęp odpowiedzi pana ministra, który, czytany popularnie, brzmi: Jakim był bym ministrem, gdybym nie miał prawa przenosić prezesów. A ja przeniosłem — ergo jestem ministrem. Ach! to mi przypomina wspaniałą wiersz poety:

„Jaki bym był cymbał,  
Gdybym się go bym bał!”

Panie ministrze! poco Panu niespokojna, niepewna, niewdzięczna teka ministra kolei w Rzeczypospolitej Polskiej? Obejmij nareszcie pewną, bo dożywotnią, tekę ministra kolei w Rzeczypospolitej Babińskiej. Tam niema endeków, niema socjalistów, niema Sejmu, niema kolei. Będzie Pan świetnym ministrem kolei.

Inż. Jędrzej Moraczewski,  
poseł na Sejm.

tułu tego podatku będzie egzekwowana natychmiast, wraz z karą za zwłokę, licząc od ustawowego terminu płatności.

## Polskie monety złote.

Dn. 2 b. m. p. Minister Skarbu zatwierdził przedstawione mu próby monet złotych po 10 i 20 złotych — wybitych w Mennicy Państwowej.

Monety te posiadają na stronie głównej orła oraz napis „Rzeczpospolita Polska” i wartość monety, na odwrotnej stronie — wizerunek Bolesława Chrobrego i napis „Bolesław Chrobry 1025 — 1925” (z okazji 900-lecia koronacji Bolesława Chrobrego).

Projekt tych monet opracowany został przez artystkę rzeźbiarkę Zofję Trzcinińską - Kamińską i przyjęty przez sąd konkursowy.

Mennica Polska opracowuje projekty wzorów monet złotych 50 i 100-złotowych, które wypuszczone będą później.

# P.K.O. wydaje milion złotych na zakup bezwartościowych papierów

Otrzymujemy informacje, że P. K. O. od lipca b. r. zakupiła za przeszło *milion złotych* t. zw. 4%-owej obligacji kolejowej b. cesarstwa austriackiego!!! Jest to papier zupełnie bezwartościowy!

Co znaczy ta bezprzykładna transakcja? W czym to interesie P. K. O. pozbyła się tak wielkiej sumy?

Niema kredytu — kryzys szaleje — a rzuca się w błoto olbrzymie fundusze!

Czy wszystko to pozostanie bezkarne? Czy kruki i wrony do reszty rozdzielą nasz majątek narodowy?

Sprawa P. K. O. musi być wyjaśniona przed sądem! Nie może być żadnej sanacji, o ile nadużycia tak potworne pozostaną bezkarne!

# Zatarg w elektrowni

(Telefonom).

Ostatnie zarządzenia nowej dyrekcji Elektrowni łódzkiej oraz wydalenie z pracy tow. Andrzejaka, Rapalskiego i Zakrzewskiego wywołały najwyższe oburzenie wśród robotników i pracowników Elektrowni.

Robotnicy na znak protestu ogłosili strajk włoski, do którego przyłączyli się także urzędnicy. Rozgoryczenie na dyrekcję było tak wielkie, iż robotnicy chcieli usunąć dyrektora Ulmana i wicedyrektora Bieniakowskiego.

Przybyli do Elektrowni: delegat z Warszawy tow. Gonerkko oraz sekretarz oddziału łódzkiego związku prac. użyt. publ. tow. Kowalski, uspokoiwszy robotników odbyli z dyrekcją konferencję.

Wicedyrektor próbował steroryzować urzędników, grożąc im wydaleniem i wręczając im kartki do kasy po odbiór pieniędzy. Próby te jednak nie udały się i urzędnicy solidarnie oświadczyli, że będą strajkować aż do zwycięstwa.

Konferencja naszych towarzyszy z dyr. Ulmanem nie dała żadnego wyniku, wobec czego tow. Gonerkko postawił ultimatywne żądanie cofnięcia wszystkich wydanych zarządzeń, cofnięcia dymisji 3-ch wymienionych towarzyszy oraz przyjęcia z powrotem 13 wydalonych robotników. Tow. Gonerkko pozostał dyrekcji termin do godz. 17. O godz. 17,30 delegaci robotniczy z delegacją zarządu spotkali się w Urzędzie Wojewódzkim, gdzie dyrektor elektrowni odrzucił wszystkie wysunięte żądania. Zgodził się jednak, aby rozstrzygnięcie zatargu przenieść do Min. Pracy i Op. Społ., które wspólnie z Min. Przem. i Handlu ma sprawę rozpatrzyć.

Konferencja ta odbędzie się w Warszawie w 5. śróde.

Gdyby nie wzgląd na interesy robotników, którym przerwanie prądu grozi utratą pracy oraz gdyby nie wzgląd na mieszkańców Łodzi, którzyby ucierpieli, robotnicy porzuciliby zupełnie pracę.

Jeśli jednak zatarg w 5. śróde nie zostanie załatwiony pomyślnie, Łodzi pomimo wszystko grozi przerwanie prądu elektrycznego, a co idzie za tem wstrzymanie ruchu w fabrykach, brak światła i t. d.

# Demonstracja bezrobotnych w Łodzi

Wskutek wstrzymania wypłat przez Fundusz Bezrobocia w Łodzi, pozbawieni zapomóg bezrobotni urządzili tam w ubiegły piątek żywiołową demonstrację.

Tłumy bezrobotnych udały się do Magistratu, domagając się natychmiastowej wypłaty zaległych zapomóg oraz zreorganizowania systemu wypłat. Po otrzymaniu zapewnienia, iż zaległe zasiłki zostaną natychmiast wypłacone, demonstranci rozeszli się. Biura wypłat rzeczywiście rozpoczęły tegoż dnia wypłatę zasiłków za zaległe dni.

# Wieniec Magistratu na grób pierwszego dąbrowskiego bojowca rewolucji 1905 r.

W r. 1905 robotnik fabryki Fitznera i Gampera w Dąbrowie — Mieczysław Miętka — otrzymał rozkaz Organizacji Bojowej RPS. rzucenia bomby do koszar dońskich kozaków, którzy w okropny sposób pastwili się nad ludnością Dąbrowy — urządzając sobie sport z katowania i najeżdżania końmi spokojnych obywateli na chodnikach.

W dniu 31 maja 1905 roku tow. Miętka rozkaz wykonał. Bomba, wrzucona przez niego oknem do koszar, padła na siennik i nie wybuchła. W odwrocie tow. Miętka padł na ul. Kościelnej od kul goniących go kozaków.

W celu uczczenia pamięci pierwszego bojownika 1905 r. za wolność i niepodległość i jako wyraz hołdu dla wszystkich tych, którzy nie zważając na przemoc wroga — wystąpili do walki o Niepodległość Polski i Sprawę Robotniczą — Magistrat Dąbrowy złożył wieniec na grób bojowca tow. Miętka.

## Opera warszawska w dzielnicy robotniczej

W nadchodzącą sobotę, w sali Teatru Powszechnego, przy ul. Wolskiej (róg Młynarskiej) odbędzie się pierwsze przedstawienie, zorganizowane przez Operę Warszawską dla robotników.

Z całym uznaniem podnieść należy, iż Zarząd Teatrów Miejskich i Dyrekcja Opery przystąpiły wreszcie do zrealizowania wniosku, stawianego tylekroć przez naszych radnych miejskich, aby Opera Warszawska nawiązała kontakt z szerokimi masami przez zorganizowanie przedstawień dla robotników.

Na pierwsze przedstawienie Dyrekcja Opery wybrała „Fausta” Gounoda, który dany będzie w pierwszorzędnej obsadzie. Wśród wykonawców widnieją takie nazwiska, jak: Kiepusza, Michałowski, Palewicz - Golejewski i inni.

Ceny biletów od 1 zł.

Nie wątpimy, że robotnicy warszawscy zrozumieją znaczenie tych poczynań i pośpieszą tłumnie w sobotę do Teatru Powszechnego, na przedstawienie „Fausta”.

## Komenda policji daje zamówienia na czapki pośrednikom

SKARGA ROBOTNIKÓW Z FABRYK CZAPEK.

Zw. Rob. Przem. Odzieżowego (oddział warszawski) komunikuje:

W niektórych galeziach przemysłu odzieżowego bezrobocie sięga 80—90%. Taki stan rzeczy istnieje również w galezi czapniczej, gdzie naogół bezrobocie trapi robotników już od szeregu lat, a obecnie doprowadziło ich do ostatecznych granic nędzy.

Ostatnio Dep. Policji miał zapotrzebowanie na trzydziści kilka tysięcy czapek policyjnych.

Robotnicy, zatrudnieni w fabrykach czapek, dowiedzieli się z goryczą, że Dep. Policji dał zamówienie na te czapki pośrednikom, otrzymującym towary od chałupników, często przy pomocy innych jeszcze pośredników.

Jest to niewłaściwe z dwóch względów: przede wszystkim robotnicy fabryk czapek zostali pozbawieni możliwości otrzymania zarobku, a następnie — towary, przechodzący przez ręce kilku pośredników, w rezultacie okazuje się zawsze droższy.

Również i Warsz. Dyrekcja Kolejowa trzyma się tych samych zasad i niedawno oddała zamówienie na towary pośrednikom, a nie fabryce.

## Oszukańcza demagogia N. P. R.

Pisaliśmy już nieraz o tem, jakich to sztuczek używa enpeerowska Z. Z. P., byle tylko zdobyć „zwolenników”. W doborze „środków agitacyjnych” jest Zjednoczenie tak niewybredne, że puszcza się na popolicie zgłoszalbierstwa!

Bo przecież inaczej, niż szalbierstwem nie można nazwać takich kawałów, jak np.: namawianie zagrożonych redukcją kolejarzy, by się zapisywali do Z. Z. P., w zamian za co obiegano im, że... zredukowani nie będą... Albo: namawianie kolejarzy, by zapisywali się do Z. Z. P., za co obiecywano im... pożyczkę na budowę domów i to albo z funduszy rządowych (z pożyczki amerykańskiej!) albo też z funduszy emerytalnych dla nieetatowych (w poznańskiej Dyr. Kol.). Dopiero groźba dyscyplinarnej ze strony władz kolejowych, szalbierstwem tym położyła koniec.

W jednym z ostatnich nr-ów swego piśmka dla kolejarzy, Z. Z. P. zamieszcza sensacyjne reklamowe ogłoszenie p. t. „Wyniki akcji Z. Z. P. w sprawie emerytury dla stałodziennych pracowników kolejowych”, w którym to ogłoszeniu — w szeregu innych kłamstw — Z. Z. P. donosi, jakoby Rząd, na „interwencję” Z. Z. P., rzekomo „przyrzekł”, iż wypłacać będzie nieetatowym kolejarzom „zaliczki na emeryturę”!

Ponadto rozesłało Zjednoczenie komunikat tej treści:

„Wszyscy b. stałodzienni pracownicy kolejowi, których zwolniono po przesłuzeniu kilkunastu lat, oraz wdowy i sieroty po nich zechcą się zgłosić do Zarz. Okręg. Z. Z. P., celem przedstawienia ich do jednorazowej zaliczki na poczet przynależnej im emerytury”.

Otóż zarówno doniesienie enpeerowskiego piśmka, jak i komunikat powyższy, to całkiem pospolite oszustwo, gdyż inaczej nazwać tej nieuczciwości nie można.

Emerytury dla nieetatowych, czyli stałodziennych kolejarzy, jeszcze niema.

Jest dopiero projekt, który M. K. wniosło w ostatnim czasie do Sejmu i nad którym jeszcze nawet nie rozpoczęły się debaty szczegółowe w Komisji. Kiedy projekt ten wyjdzie z Sejmu i w jakiej formie, co Sejm kolejarzom przyzna, a czego im odmówi — dziś trudno przesądzać.

Tak np. kolejarze domagają się, by ustawa działała wstecz, t. zn., by do emerytury zaliczano nieetatowym wszystkie lata służby poprzedniej. Rząd z projektu to wyrzucił...

Związek klasowy o postulat ten stoczy walkę w Sejmie, z jakim jednak skutkiem, też nie wiadomo.

Krótko mówiąc — ustawy emerytalnej dla nieetatowych jeszcze niema! A skoro niema ustawy, skoro nie wiadomo, komu i w jakim wymiarze emerytura zostanie przyznana, tedy oczywiście niema mowy o żadnych „zaliczkach” na emeryturę, która ustawowo jeszcze nie istnieje!...

Wzywanie więc biedaków, by się zapisywali w Zjednoczeniu na „zaliczki na emeryturę” jest istotnie już tylko prostym oszustwem, spekulującym na bezgraniczną chyba naiwność biednych ludzi!...

Gdyby w kodeksie naszym istniały postanowienia, któreby za taką nieuczciwą demagogię karały, to enpeerowski agitatorzy chybaby nie wyleźli z kryminału!

Kol.

## Zamknięcie Mirkowskiej fabryki papieru w Jeziornie

BLISKO 1000 ROBOTNIKÓW ZOSTAJE WYRZUCONYCH NA BRUK!

Mirkowska fabryka papieru w Jeziornie zawiadomiła, iż z dn. 7 b. m. zostaje zamknięta na czas nieograniczony.

Znowu około 1000 robotników ma być wyrzuconych na bruk.

## Tramwaj do Grochowa

W niedzielę w południe uruchomiono nową linię tramwajową, numer 24, do Grochowa. Linja ta ma ok. 9 kilom. długości, w tem 5,3 kilom. świeżo zbudowanego, pojedynczego toru. Wagony nowej linii kursują z Pl. Trzech Krzyży, przez most Poniatowskiego, ul. Zieleniecką i Grochowską do Goławka. Brakuje tylko 2 kilom. do lasu wawerskiego.

Potrzebę połączenia Grochowa z Warszawą gorąco odczuwali mieszkańcy tej dzielnicy. Tow. Przyjaciół Grochowa usilnie zabiegało o budowę nowej linii i wraz z mieszkańcami Grochowa wyrażali serdeczną radość, że Grochów organicznie wciela się do „Wielkiej Warszawy”. Ludność Grochowa wzięła też tłumny udział w poświęceniu i otwarceniu nowej linii, dokonaniem przez min. Raczkiwicza i ks. Trojanowskiego w obecności licznie zebranych gości, reprezentujących Rząd, Radę Miejską, instytucje społeczne, prasę. W czasie uroczystości przygrywała orkiestra tramwajarzy.

Po objęciu linii odbyło się przyjęcie w lokalu garbarni p. Konarzewskiego przy ul. Grochowskiej Nr. 119, urządzone przez Tow. Przyjaciół Grochowa.

Z chwilą uruchomienia nowej linii tramwajowej zniesiono ostatnią linię autobusową do Grochowa.

## Wydanie rabin „cud:twórcy”.

Zbiegły do Palestyny rabin, cudotwórca Barber, oskarżony o niedozwolone praktyki lekarskie, których ofiarą padały naiwne kobiety, będzie wydany Polsce i przywieziony do Łodzi. Barber korzystał w Palestynie z protektoratu Anglii, jako emigrant, lecz policja palestyńska, uznając motywy policyjki łódzkiej, domagającej się wydania rabin, za zasługujące na uwzględnienie. Barber będzie sądzony w Łodzi.

## Jak chadecy pomagają robotnikom

Depesza do posła Harasza. Pan poseł na wiecu dnia 25 października r. b. wobec kilkunastu tysięcy lokatorów w przemówieniu zapewniał, że klub będzie głośował za wstrzymaniem podwyżki komornego, tymczasem w prasie znajdujemy wiadomości, że na posiedzeniu Komisji prawniczej członek partii Ch. D. poseł Bittner głośował przeciwko wnioskowi. Prosimy o wytłumaczenie drogą telegraficzną.

T.wo „Lokator” Łódź, Andrzeja 11.

## Strajk robotników rolnych w folwarku „Piorunów”

Robotnicy rolni w folwarku „Piorunów” (pow. Błoński) zastrajkowali w dn. 2 listopada.

Powodem strajku jest niewypłacanie robotnikom dniówkowym zarobków za 3 miesiące, oraz niewypłacanie ordynarjuszem kwartalnego.

## Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

## KRONIKA POLITYCZNA.

ZNÓW KONFISKATA „DZIENNIKA LUDOWEGO”.

„Dziennik Ludowy” z dn. 1 b. m. padł znowu ofiarą konfiskaty za uwagi o procesie Steigera.

PRZECIWKO POSŁUGIWANIU SIĘ WIĘZIAMI.

(PAT). Ze względu na chwilowo przeciągający się kryzys gospodarczy w kraju, oraz związane z tym kryzysem bezrobocie, celem nie stwarzania niezdrowej konkurencji na wol-

nym rynku pracy, — minister sprawiedliwości wydał zarządzenie, przypominające odpowiednim władzom więziennym o konieczności bezwzględnej wstrzymania wynajmu więźniów do robót na zewnątrz więzienia, zarówno instytucjom, jak i osobom prywatnym, oraz polecił ścisłe przestrzeganie pisma okólnego, wydanego w tej sprawie dnia 24 kwietnia 1923 roku.

MIN. WASILEWSKI W BELWEDERZE.

(PAT). W dniu 31 października b. r. o godz. 5 po poł. p. Prezydent Rzplitej przyjął na posuchaniu ministra Wasilewskiego, przewodniczącego delegacji polskiej do rokowań polsko - litewskich, który zdał sprawę z dotychczasowego przebiegu tych rokowań.

## TEELGRAMY Deklaracja francuskiego gabinetu

Paryż, 2 listopada (PAT). Uchwalony na dzisiejszym wieczornym posiedzeniu rady ministrów projekt deklaracji rządowej nowego gabinetu na pierwszy plan wysuwa sprawy finansowe. Rząd stawia sobie za zadanie bezwzględne zapewnienie równowagi budżetowej przy równoczesnym amortyzowaniu państwowego długu publicznego, co będzie wymagało równego rodzaju poświęceń materialnych ze strony społeczeństwa przez szereg lat. Deklaracja nie precyzuje żadnych szczegółów projektów finansowych, czyni natomiast aluzję do zamierzonego wznowienia rokowań z Anglią i ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie uregulowania długów. Rokowania te mają być kontynuowane na zasadzie jak-

największej sprawiedliwości i słuszności. Poza to rząd będzie się domagał uchwalenia przez parlament projektów ustaw o ubezpieczeniach społecznych, o redukcji czasu służby wojskowej do jednego roku oraz o przywróceniu systemu głosowania okręgowego jednomandatowego. Wreszcie deklaracja przypomni, że Francja nie jest odpowiedzialna za konflikt w Maroku i że tylko od Abd-el Krima zależy zakończenie stanu wojennego. Sytuacja wojenna poprawiła się dla Francji o tyle, że stało się możliwym odwołanie części wojsk do Francji. Wreszcie Rząd będzie kontynuował dzieło zbliżenia międzynarodowego, tak szczęśliwie rozpoczęte w Locarno.

## W Niemczech po Locarno

Berlin, 2 listopada (PAT). W oczekiwaniu mających się rozpocząć rokowań między gabinetem i partjami, pisma podają cały szereg informacji i domysłów o przypuszczalnym obrocie, jaki wezmą te rokowania. Jedno z pism popołudniowych donosi, że w łonie gabinetu istnieje zamiar utworzenia wielkiej koalicji, obejmującej socjal - demokratów i partje umiarkowane. „Vorwärts” jednak oświadcza, że o istnieniu podobnego zamiaru socjal - demokracji nie zostali jeszcze dotychczas poinformo-

wani. „Vossische Zeitung” pisze, że w partji ludowej istnieje pewien opór przeciw współpracy z socjalistami, centrum natomiast nie widzi innej podstawy oparcia dla gabinetu. „Tagliche Rundschau” oświadcza, że pogłoski o zamiarach oparcia rządu na wielkiej koalicji są jeszcze przedwczesne. Powyższe opinie wskazują, że w łonie partji umiarkowanych panuje jeszcze znaczna rozbieżność poglądów na sytuację parlamentarną, jaka wytworzyła się po przejściu nacjonalistów do opozycji.

## Nowy szach persji

Wiedeń, 2 listopada (PAT). „Sonn und Montagszeitung” donosi z Teheranu, że izba perska proklamowała dotychczasowego prezydenta ministrów, Riza Khana królem perskim. Riza Khan przyjął koronę, natychmiast zwołał radę koronną i wydał dekret o amnestji dla wszystkich więźniów politycznych. Miasto było z tej okazji bogato iluminowane.

Paryż, 2 listopada (PAT). W sprawie wydarzeń w Persji „Petit Journal” przypuszcza, że Riza Khan będzie założycielem nowej dynastji. „Oeuvre” sądzi, że parlament perski będzie musiał działać szybko, jeżeli chce uniknąć intrzy zagranicznych. Zdaniem „Echo de Paris” zamach stanu jest doniosłym zwycięstwem na korzyść Sowieków. Według „Eclair’a” istnieje prawdopodobieństwo, że Londyn napotka nowe trudności w stosunkach swych z Persją.

## Kłopoty Francji z Syrią

Londyn, 2 listopada (PAT). Według depeszy ze źródeł arabskich, robotnicy arabscy w Palestynie ogłosili strajk protestacyjny z powodu wypadków w Damaszku.

Londyn, 2 listopada (PAT). „Times” donosi z Damaszku, że spokój został tam przywrócony. Ruch tramwajowy odbywa się normalnie. Mieszkańcy miasta powrócili do swych codziennych zajęć.

Paryż, 2 listopada (PAT). Rząd zaproponował Pawłowi Doumer stanowisko wysokiego komisarza cywilnego w Syrii.

## Rosyjskie złoto w Anglii

Londyn, 2 listopada (PAT). Ładunek miliona funtów sterlingów przybył dziś z Rosji do Londynu na pokładzie parowca „Hercen”, utrzymującego obecnie stałą komunikację tygodniową pomiędzy Londynem a Petersburgiem. Złoto złożono w Banku Angielskim na rachunek Sowieckiej organizacji handlowej w Londynie „Arcos”.

## Umizgi Mussoliniego do prasy zagranicznej

Rzym, 2 listopada (PAT). Mussolini przyjął dziś na audjencji dyrektorów agencji telegraficznych, zebranych w Rzymie na drugiej międzynarodowej konferencji. Mussolini, zwrócił się do przybyłych z gorącymi słowami powitania, podkreślając doniosłość roli agencji telegraficznych w zakresie informowania opinji światowej z całą obiektywnością i jaknajwiększą dokładnością. Następnie premier włoski, po-

wołując się na wspomnianą zasadę obiektywności, zaapelował do przedstawicieli agencji, ażeby przedstawili w swych krajach z całą prawdą i dokładnością warunki, w jakich znajdują się obecnie Włochy, gdzie — jak to wszyscy obecni mogli stwierdzić osobiście — po dojściu do władzy faszystów, zapanował spokój, (!) dyscyplina (o tak, faszystowski!) ład i zamilowanie do pracy (!). (Ciekawe musiały być miny pp-dziennikarzy przy tak oczywistych kpinach w żywe oczy. Red.)

## Następca Frunzego

Wiedeń, 2 listopada (PAT). „Der Morgen” donosi z Moskwy, że funkcje komisarza ludowego wojsny i marynarki obciemuje prowizorycznie dotychczasowy zastępca Frunzego, Unslicht.

## Wariat w aeroplanie

CHCIAŁ UDUSIĆ PILOTA

Praga, 2 listopada (PAT). Podczas lotu aeroplanu czechosłowackiej linii lotniczej z Koszyc do Bratislavy w dn. 31-go października pasażer rzucił się nagle na pilota i zaczął go dusić. Wszystkie symptomy wskazywały na to, że pasażer podczas lotu zwarjował. Pilot Hrazdil wykazał dużo zimnej krwi, kierując jedną ręką aparatem, drugą bronil się przed szaleńcem. Udało mu się wreszcie schwycić za gardło pasażera i w ten sposób uniemożliwić dalsze ataki. Wyładował on z wysokości 2000 metrów, poczem oddał szaleńca w ręce żandarmerji, która umieściła go w zakładzie dla obłąkanych.

## Wiadomości telegraficzne.

— Wczoraj w Poznaniu, Toruniu, Katowicach, Krakowie, Lublinie, Wilnie, Łodzi i innych miastach odbyły się uroczyste nabożeństwa ku czci Nieznanego Żołnierza.

— W niedzielę w Bukareszcie odbyła się inżonizacja patriarchy rumuńskiego Mirona Cristea.

— Praska „Trybuna” dowiadyuje się, że prezydent Masaryk udaje się dnia 27 listopada do Londynu, gdzie dnia 1 grudnia zostaną podpisane umowy locarneńskie.

## Magistrat łódzki „prostuje”.

W związku z artykułem p. t. „Wiadomości z Łodzi”, zamieszczonym w Nr. 289 „Robotnika”, Magistrat m. Łodzi — na zasadzie art 21 i 22 „Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych” — uprasza Sz. Redakcję o opublikowanie następujących wyjaśnień:

1) Na posiedzeniu Komitetu Budowy Kanalizacji nie debatowano sprawy zupełnego zlikwidowania robót, postanowiono natomiast — ze względu na zbliżający się sezon zimowy — zredukować roboty do rozmiarów odwoływających warunkom atmosferycznym i obecnym możliwościami Kasy Miejskiej.

2) Redukcja robót nie może być natychmiastowa, dlatego też trzeba ją przygotowywać w ciągu paru tygodni, wymawiając między innymi pracę zatrudnionym dotychczas robotnikom. Mimo wskazane wyżej przeszkody — najpilniejsze roboty kanalizacyjne na dwóch odcinkach będą nadal prowadzone.

3) Należy stwierdzić, że w toku posiedzenia żaden z biorących w nim udział członków Komitetu Budowy nie wyrażał się, jakoby całe przedsięwzięcie kanalizacyjne było „wielkim bluffem”. Zrozumiałe jest to choćby z tego względu, że wielka część planów kanalizacyjnych na r. b. została we właściwym terminie całkowicie zrealizowana.

4) Żadnych obaw „przed wzbudzonymi robotnikami” Magistrat m. Łodzi żywić nie potrzebował, gdyż robotnicy kanalizacyjni, w zrozumieniu trudnej sytuacji Państwa i samorządu, nie dopuszczali się nigdzie ekscesów, wzburzenia nie okazywali i w ogóle nie dawali władzom miejskim powodu do „obawy”.

## „Głos Niezależny”

Ukazał się nowy numer „Głosu Niezależnego”, czasopisma Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej (Akademickiej). Numer ten, o objętości 20 stron, poświęcony jest pamięci tragicznie zmarłego tow. Ryszarda Wasserbergera. Na czele numeru znajduje się pięknie wykonana fotografia zmarłego w bardzo udatnym układzie graficznym. W szeregu artykułów oświetlona jest postać zmarłego, jako socjalisty, tatelnika, matematyka i miłośnika muzyki.

Dalej umieszczono pozostałe w papierach pośmiertnych teoretyczne prace zmarłego na temat etyki i socjalizmu oraz zagadnienia „jednolitego frontu”.

Prócz artykułów, poświęconych pamięci tow. Wasserbergera znalazło się w zeszytych miejsce dla korespondencji z zagranicy. O pracy studentów - socjalistów za granicą donoszą korespondencje z Anglii, Czechosłowacji, Niemiec, Austrii i Szwajcarii.

Szczególnie interesujący jest przegląd prasy, w którym poważnie rozprawiono się z różnymi, niby radykalnymi czasopismami.

Kronika krajowa zamyka starannie wydany numer. Cena egzemplarza 60 gr. Adres redakcji i administracji: Kraków, Aleja Z. Krasińskiego 16. W Warszawie: Warecka 7, I piętro.

## Ruch robotniczy z życia partji.

### Z PRASY PARTYJNEJ

Z powodu ciężkich warunków gospodarczych, Dąbrowski O. K. R. P. P. S. postanowił zawiesić wydawanie tygodnika partyjnego „Głos Zagłębia”, natomiast poprzec energicznie wychodzącą w Katowicach codziennie „Gazetę Robotniczą”. Obecnie „Gazeta Robotnicza”, stary, zasłużony organ b. zarobku pruskiego wychodzi jako „organ P. P. S. Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego”. Jest to zarazem ważny krok na drodze zacieśniania dawnych kordonów, które dzieliły ziemię polską.

Odczyty w O. K. R. P. P. S. Warsz. OKR. komunikuje, że w odnowionym lokalu, Aleje Jerolimskie 6, będą się odbywały co piątki, o godz. 7 i pół wiecz., odczyty, dla których wygłoszenia zaproszeni zostali wybitni posłowie i senatorowie z P. P. S., oraz przedstawiciele literatury i sztuki.

We wtorek dn. 3 b. m.

Kolejowa Org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu OKR., Al. Jerolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Komitetu.

Dzielnica Wola-Czyste o godz. 6 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków.

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30, m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Tramwajowa Org. PPS. O godz. 7 w lokalu OKR. Al. Jerolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Koło Gazowni Ludna. O godz. 6 po poł. w lokalu O. K. R., Al. Jerolimskie 6, odbędzie się zebranie Koła na którym tow. Haupt wygłosi referat n. t. „Powody obecnego kryzysu gospodarczego”.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy PPS. O godz. 7 wiecz. w lokalu OKR., Al. Jerolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS.

## Skarbowe Zakłady sprzedażą wyrobów tytoniowych (Sklepy Polskiego Monopoli Tytoniowego) w Warszawie, ul. Nowy Świat Nr. 57 i Traugutta Nr. 2

w najbliższych dniach rozpocząć sprzedawanie wyroby importowane, wymienione w rozporządzeniu Ministra Skarbu z dnia 7.X.1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 104, poz. 731).

W sprzedaży znajdują się mianowicie cygara holenderskie w 8 gatunkach i tytoniu angielskie fajkowe w 3 gatunkach.

Sklepy monopolowe sprzedają pozatem wszystkie wyroby Polskiego Monopoli Tytoniowego, objęte taryfą ogólnej sprzedaży.

W środę dn. 4 b. m.

**Dzielnica Starówka.** O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycerska 4-6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

**Dzielnica Jerolimka.** O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

**Pocztowa Org. PPS.** O godz. 7 w lokalu OKR. Al. Jerolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

**Dzielnica Mokotowska.** O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

## Ruch zawodowy.

**Warsz. Rada Zw. Zaw.** W środę, 4 listopada b. r. o godz. 6½ wiecz. w lokalu Warsz. Spółdzielni Spożywców, Chłodna 29, II brama I piętro odbędzie się konferencja Zarządów delegatów i mężów zaufania Zw. Zaw. Na porządku dziennym sprawa współpracy z ruchem spółdzielczym. Delegaci i mężowie zaufania winni być zaopatrzeni w mandaty.

**Ze Związku metalowców.** Posiedzenie delegatów i mężów zaufania odbędzie się we wtorek dn. 3 listopada br. punktualnie o godz. 7 wiecz. w lokalu Zw. metalowców, Leszno 53, I piętro.

O niezwłoczne i punktualne przybycie upraszają Zarządy Związków.

## Ruch kult.-oświatowy.

**Oddział Warszawski T. U. R. Al. Jerolimskie 6 m. 4.** Sekretariat czynny od 5 — 7 po poł.

**Biblioteka Oddz. Warsz. TUR.** Biblioteka czynna jest w lokalu TUR. od 7—9 wiecz. w poniedziałki, środy i piątki Wpisowe złoty, opłata miesięczna 30 groszy Biblioteka posiada 2000 tomów.

**Warsz. Wydział Kobiety.** Zebrania towarzyszek odbywają się co wtorek w lokalu Wydziału, Leszno 53, o godz. 7 wiecz. Na porządku dziennym: sprawozdania z OKR-u, sprawy organizacyjne W-tu i wolne wnioski. Najbliższe zebranie towarzyszek odbędzie się w nadchodzący wtorek 3 listopada. Warszawski Wydział Kobiety wyzywa niniejszem towarzyszek, by licznie i punktualnie przybywały na zebrania.

## Rozmaitości.

Reklama, która wywołała panikę.

Wychodzący w Ufie dziennik Sowiecki umieścił sensacyjną wiadomość, że z ogrodu zoologicznego w Moskwie uciekł krokodyl i rzekami Moskwa, Wołga, Kama i Biała płynie — do Ufy. W następnych Nr. pojawiały się dalsze wiadomości, że krokodyl jest coraz bliżej, że oddziały żołnierzy bez skutku polują na krokodyla i t. p.

Wiadomość rozniosła się i w wioskach nadbrzeżnych powstała panika. Chłopi przestali wysłać bydło na pastwiska, dzieciom nie pozwalano kąpać się w rzecze, radzono nawet na otoczenie wiosek palisadami, aby krokodyl nie mógł się dostać...

Aż okazało się, że wszystkie wieści o krokodylu są reklamą dla pisma satyrycznego, które zakładano w Ufie i które przezwano się „Baskirski Krokodyl”.

## Prowincja. Gostynin.

(Kor. własna).

Wiec koła sympatyków P. P. S. — Nieudane „zebranie” endeckie.

W niedzielę, dn. 25 października odbył się u nas na rynku wielki wiec polityczny, przygotowany przez Koło sympatyków P. P. S. O sytuacji politycznej chwili obecnej i reformie rolnej mówili poseł tow. Śledziński. Przyjęto jednogłośnie rezolucję, w której zgromadzeni wyrażają pełne zaufanie Klubowi Zw. P. P. S. Zgromadzeni domagają się stanowczo rozwiązania obecnego Sejmu i ogłoszenia natychmiast wyborów do nowego Sejmu na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej. Od Rządu domagają się pomocy głodnym w postaci węgla i kartofli, wydanej pomocy bezrobotnym, ochrony pracy i rozszerzenia ustawodawstwa robotniczego.

Zakończono wiec odśpiewaniem „Czerwonego sztandaru” i wzniesieniem okrzyków na cześć P. P. S.

W tym czasie w sali Straży Ogniowej odbywało się niby „zebranie”, na którym referował poseł endecki Staniszkis. Na zebraniu było z początku około 20 ludzi, dopiero po zakończeniu naszego wiecu poszło kilkunastu ludzi na zebranie p. Staniszkisa, ale głosu nikomu nie udzielono i z tego powodu powstała awantura, zakończona zamknięciem zebrania i groźnymi okrzykami pod adresem posła Staniszkisa i przydium zebrania.

## Z Polesia.

Wieś Botowc.

(kor. własna).

W dniu 27 b. m. odbyło się tu zebranie członków Wydziału Wiejs. P. P. S., z udziałem delegatów i gości z sąsiednich wsi, na którym referował tw. Gogan.

Zebrano się 250 osób, którzy nie mogli się pomieścić w mieszkaniu, obranem na zebranie i część słuchaczy została na podwórzu, słuchając przemówienia przez otwarte okno. Referenta przyjęto owaacyjnie.

Cały szereg nowych towarzyszy zapisało się do organizacji Wybrano delegatów na zjazd do Warszawy. Uchwalono prowadzić agitację, aby każda, najmniejsza nawet wioska, była zorganizowana i aby do wspólnej roboty wciągnąć kobiety.

Zakończono zebranie okrzykiem na cześć Połtwej Chłopskiej organizacji pod sztandarem P. P. S. Poleszuk.

## Z sądów.

Zatarg sądowo - adwokacki.

W czerwcu r. b. pisaliśmy o sprawie adwokata Seweryna Helda, oskarżonego z art. 154 K. K. o nieposzanowanie władzy, którego Sąd Okręgowy skazał na 7 dni aresztu domowego.

Sprawa powstała stąd, że adw. Held, broniąc pewnej sprawy w Wydziale Odwoławczym Karnym w dniu 25 lutego 1924 r. po zatargu słownym z Przewodniczącym Sędzią, który, zdaniem tegoż adwokata wbrew procedurze nakłaniał oskarżoną do przyznania się do winy, podczas przerwy i wydalania się Sąd z sali rozpraw, użył pod adresem tegoż Sądu w rozmowie prywatnej z pełniącym obowiązki podprokuratora Zbysławskim wyrażenia, że „to jest rzeźnia, a nie Sąd”.

Podprokurator ten po wyjściu Sądu na salę oskarżył adw. Helda o publiczną obrazę Sądu i w rezultacie adw. Heldowi wytoczono sprawę o nieposzanowanie władzy.

W toku dochodzenia okazało się, że odezwanie się adw. Helda nie miało charakteru publicznego i prokuratura, w osobie Prokuratora Rudnickiego dwukrotnie wniosła o umorzenie sprawy, z czym się jednak Sąd Okręgowy nie zgodził i wyjednał za pośrednictwem Sądu Apelacyjnego decyzję o postawieniu adw. Helda w stan oskarżenia.

I dopiero wczoraj w II Instancji Sąd Apelacyjny, po wysłuchaniu przemówień obrońców oskarżonego, adw. Henryka Ettingera (ojca), który zobrazował przed Sądem sposób i warunki prowadzenia spraw w Wydziale Odwoławczym Karnym, poddając krytyce materiał dochodzenia sądowego, i adw. Kupczyńskiego, który poddał analizie prawnej tekst odnośnych artykułów prawa, po dwugodzinnych rozprawach, zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego uchylił i oskarżonego uniewinnił.

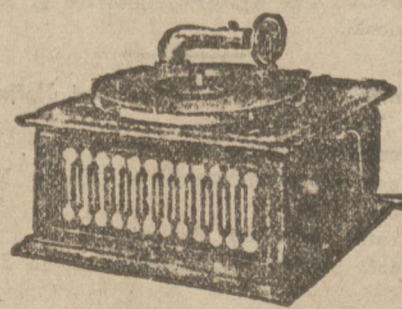
Komplet sędziów, któremu przewodniczył Sędzia Laskowski, stanowili: Sędziowie Chycazewski i Szwedziński. Oskarżał Podprokurator Kamiński.

## Zycie gospodarcze.

W SPRAWIE HANDLU Z ROSJĄ.

(PAT.). Dnia 30 b. m. odbyło się w lokalu Związku Hut (Mazowiecka 5) liczne zebranie osób z polskich sfer gospodarczych dla omówienia sprawy nawiązania bliższych stosunków ekonomicznych między Polską i Z. S. S. R. Po dyskusji powołano tymczasową komisję w składzie 27 osób dla dalszego zajęcia się tym zagadnieniem.

**CYRK** Dziś 8 m. 15.  
powtórzenie Premjery listop. programu „Szlągierów”  
BYKI i 14 Świątecznych Atrakcji.  
Ceny zwykle, niższe.



**PATEFONY**  
grają kulka szafirową  
czysto, głośno i naturalnie  
ZA GOTÓWKĘ I NA RATY  
ADAM KLIMKIEWICZ  
154, Marszałkowska 154.

## KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 4°. W Zakopanem było chmurno, słaby wiatr wschodni.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: na wschodzie i w środku kraju dość pogodnie, na południu i zachodzie zachmurzenie umiarkowane, bez opadów, silniejsze przymrozki, zwłaszcza na wschodzie, słabe lub umiarkowane wiatry wschodnie i południowo-wschodnie.

**Zasiłki dla pracowników umysłowych.** Akcja udzielania jednorazowych pożyczek bezprocentowych, względnie zasiłków bezwrotnych pozostającym bez pracy pracownikom umysłowym miała w ostatnim tygodniu sprawozdawczym, od 26 do 31 października, przebieg następujący: przyjęto zgłoszeń 46, wypłacono zapomóg, ewentualnie zasiłków 62 osobom (wraz z zaległymi) na sumę 3.155 zł. Od początku zwłonięcia akcji przyjęto zgłoszeń 1155, wypłacono zapomóg, lub zasiłków 1100 osobom na sumę 50.745 zł.

**Szczepienie szkarlatyny.** Akcja szczepienia ochronnego przeciwko szkarlatynie, podjęta przez Wydział Zdrowia magistratu w miejskich szkołach powszechnych, rozwija się pomyślnie. Dotąd zaszczepiono szkarlatynę przeszło 1000 dzieciom w wieku szkolnym. Szczepienia te odbyły się już w kilku szkołach. Dokonywane są one, po uprzednim uzyskaniu zgody rodziców. Dla dzieci w wieku pozaszkolnym, oraz dla dorastającej młodzieży, otwarto punkt szczepień w Mokotowie, w lokalu Stacji Hygieny Zapobiegawczej (Puławska 91). Nadto otwarte będą jeszcze trzy punkty szczepień: na Pradze (Brzeska 5), w dzielnicy Powązkowskiej (Spokojna 15), oba w lokalach urzędów sanitarnych, oraz w lokalu Wydziału Zdrowia przy ul. Zgoda 10.

**Kurs spółdzielczy dla podoficerów zawodowych O. K. I.** Dnia 12 listopada r. b. zostanie uruchomiony kurs spółdzielczy dla podoficerów zawodowych O. K. I organizowany przez Związek Rewizyjny Spółdzielni Wojskowych na zasadzie Rozkazu Dowódcy Okręgu Korpusu. Na kierownika naukowego kursu z ramienia Związku wyznaczony został p. Jan Wolski, na kierownika zaś wojskowego wyznaczony został z ramienia D. O. K. I. p. Major M. Henisz. Uroczyste otwarcie kursu w Kościuszkowskim Obozie Saperów odbędzie się dnia 11 listopada r. b., a najazutrz rano rozpocznie się wykłady. Wiadomości dotyczące kursu, udziela Związek Rewizyjny Spółdzielni Wojskowych, Nalewki 2a, tel. 108-57.

**II-ga Wielka Ogólnokrajowa Loteria Akademicka.** Sprzedaż biletów rozpocznie się dnia 4-go listopada i trwać będzie do 15 listopada. Bilety tylko po 50 gr., co 5-ty wygrywa. Ośrodków loterii w całej Polsce jest 80. Który z ośrodków pierwszy sprzeda przeznaczoną dlań ilość losów — otrzyma t. zw. „premię wysycigów” — samochód, rasowego wierzchowca lub motocykl. Premja ta zostanie w danym mieście przyznana temu, kto przedstawi Komitetowi Loterii największą ilość przegranych biletów. Jest to nieznana u nas zachęta dla przegranych, gdyż daje „nagrodę pocieszenia” tym, którzy grając nieszczerze sliwie, mają szanse pewnej wygranej.

**Wystawa zbiorów przyrodniczych.** Wydział IX Oświaty i Kultury przypomina, że ostatni termin składania eksponatów na Wystawę zbiorów przyrodniczych, zgromadzonych przez młodzież w wieku szkolnym, upływa w dniu 4 b. m. Ekspozycje należy nadsyłać do Muzeum Pedagogicznego, w godz. 2 — 3 i pół po poł. Informacje: telef. 280-85.

## ODCZYTY I ZEBRANIA:

**Inkwizycja Hiszpańska.** Na temat powyższy p. Jan Kazimierz Neuding wygłosi w czwartek dn. 5 listopada br. r. odczyt w sali Warszawskiego Towarzystwa Hygienicznego, ul. Karowa 31, o godzinie 8-jej wieczorem. Odczyt ilustrowany będzie przezrociami.

**Rumunia współczesna.** W Stowarzyszeniu Polsko - Francuskim (Pałac Staszica — lokal Instytutu Francuskiego) Nowy Świat 72 — odbędzie się w czwartek, dnia 5-go Listopada r. b. punktualnie o godzinie 8-jej wieczorem, odczyt p. M. V. Babes'a, sekretarza poselstwa Rumuńskiego, p. t.: „Rumunia współczesna”. Odczyt będzie ilustrowany przezrociami.

**Zebranie Zw. Artystów Malarzy.** Zarząd Zw. Zaw. Polskich Artystów Malarzy zawiadamia członków, iż walne doroczne zebranie odbędzie się w środę, dn. 4 b. m., o godz. 6-jej wiecz., w lokalu T-wa Artystycznego (Trębacka 10).

## WYPADKI.

**Zatrucie alkoholem.** 21-letni Henryk Cieręński, handlarz, zachorował na ulicy z objawami zatrucia. Lekarz stwierdził zatrucie alkoholem.

**Wypadek samochodowy.** Na ul. Odrowąza w pobliżu cmentarza na Bródnie, samochód osobowy przejechał 37-letnią Władysławę Wójcikową (Stawki nr. 42). Poszwankowaną ogólnie potulczoną przewiozło Pogotowie do szpitala Przemienienia Pańskiego. Kierowca zwiąszył szybkość i, korzystając z ciemności, zbiegł.

**Zamachy samobójcze.** Przy ul. Nowolipie nr. 36 napila się kwasu solnego w celu samobójczym 45-letnia Ryfka Gryfenbergowa. — W bramie domu nr. 16 przy ul. Dzikiej zayła kilka pastylek sublimatowych 19-letnia Tauba Pentelkówna. Stan jej ciężki.

**Zwłoki dzieci.** W ciągu ub. doby znaleziono dwoje podrzuconych martwych dzieci i jedno płci męskiej przy ul. Siedleckiej nr. 8, drugie — płci żeńskiej w podwórzu domu nr. 25 w Al. Ujazdowskich.

**Zamachy samobójcze.** 26-letnia Wiktorja Tomaszewska, bez zajęcia, zamieszkała przy ulicy Leszno nr. 63, otruła się esencją octową. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala żydowskiego na Czystem.

— 74-letnia Rozalja Sosnowska, zamieszkała z synem przy ul. Nowolipki nr. 55, napiła się kwasu octowego. Sędziwą desperatkę, w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

**Wypadek samochodowy.** Na szosie pod Jeziorną auto - dorozka nr. 18653, prowadzona przez kierownicę Franciszka Wojciechowskiego (Kacza nr. 12), przejechała Antoniego Podsiadło, którego ze złamanym prawym obojczykiem przewieziono tymże autem do szpitala Dzieciątka Jezus.

**Wóz pod pociągiem.** Zdążający w kierunku Piaseczna pociąg kolejki Grójeckiej, na przejeździe pod Piasecznem, najechał na wóz, naładowany drzewem opałowym. Skutkiem zderzenia, woźnica, Antoni Taciński, został ogólnie potłuczony, koń — silnie poraniony, wóz zaś — doszczętnie rozbity. Przyczyna wypadku — wpadnięcie kół wozu pomiędzy szyny, co było powodem, że wóz nie zdążył usunąć się na czas przed nadjeżdżającym pociągiem. Poszwankowanego woźnicę przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

**Zgon w pociągu.** W pociągu nr. 18, przybyłym na dworzec główny, zmarł nagle z niewiadomej przyczyny 45-letni Abram Szwede z Opoczna.

**Wypadki tramwajowe.** Na ul. Odrowąza, w pobliżu cmentarza katolickiego na Bródnie Karol Mrozowski (Nowe Miasto nr. 21), wskakując do tramwaju linii nr. 21, dostał się pod deskę ochronną przyczepnego wagonu i uległ ogólnemu potłuczeniu. Poszwankowanego, po udzieleniu pomocy, lekarz Pogotowia przewiózł do szpitala Przemienienia Pańskiego.

**Z głodu.** Na ul. Wroniej przed domem nr. 60 zachorowała nagle 32-letnia Antonina Orłowska, zamieszkała z mężem przy ul. Dworskiej nr. 37. Lekarz Pogotowia stwierdził, że przyczyną osłabienia było wycieńczenie z głodu i, po udzieleniu pomocy, przewiózł Orłowską do szpitala Wolskiego.

— Na ul. Kamelickiej, 24-letni Marjan Grabowski stojąc na stopniu przepelnionego tramwaju nr. 8 został uderzony skrzydłem przejeżdżającej dorozki. Lekarz Pogotowia stwierdził, ogólnie potłuczenie, oraz złamanie dwóch żeber, i po udzieleniu pomocy, przewiózł Grabowskiego do domu.

**Zgon postrzelonego.** 38-letni Stanisław Dębski (Smocza nr. 18) dozorca więzienia karnego przy ul. Długiej nr. 52, postrzelony przy sprawdzaniu przez dozorców ładunków w rewolwerze, podczas zmiany warty, zmarł w szpitalu Dzieciątka Jezus.

— 66-letnia Antonina Cholewa, zamieszkała z synem przy ul. Hożej nr. 72, która napiła się łągu w zamiarze samobójczym, zmarła w szpitalu Dzieciątka Jezus, wskutek zżewienia przelyku pokarmowego.

## Teatr i muzyka

### TEATR MAŁY.

**Ładna historia!** Komedja w 3 aktach Caillaveta, Flersa i Reya.

Ta stara, miła komedja, która niewątpliwie będzie jeszcze długo bawiła publiczność, nie jest zrobiona ze zbytnim wyrafinowaniem; eksplozje komiczne, któreby miały powstać w II i III akcie wskutek mistyfikacji — panna młoda ucieka w dzień ślubu z kim innym i teraz oboje muszą udawać młodą parę — nie są wielkie. Znakomitym efektem mogło być swego czasu to, że sympatyczna babcia sama zmusza rzekomych nowożeńców do zakosztowania rozkoszy nocy poślubnej — napięcie, czy się zdecydują? — i znane padnięcie sobie wzajemnie w ramiona u progu sypialni kończy akt II. Efekt ten dobry jest dla starych dzieci, które przypuszczają poczciwie, że bez tej lubieżno - poczciwej babciny niczy nie było. Ale ponieważ w teatrze podobno widzowie zawsze stają się dziećmi, więc można się poddać wrażeniu, że 80-letnia babcia mimowoli aranżuje skandal.

Ale jest w tej komedji składnik zupełnie innego, wyższego gatunku: dramat niedosłatego pana młodego, Walerego, radcy skąrbu; wierutnego pedanta, człowieka przynajmniej własną drobiazgowością, który niespodzianie popada w zetknięciu z światem wielkich uczuć i marzeń, światem rzeczy niepożądanych i hazardownych, — i w tem zderzeniu traci nietylko narzeczoną ale i wierę w swój dotychczasowy system życia. Ten komedjodramat charakteru, aczkolwiek nie dość troskliwie wyklarowanego — trudno, kucharzy - autorów było aż trzech! — stanowi stałą i głębszą wartość tej sztuki.

Grana była zupełnie poprawnie. Pani Czaplinska jako babcia okazała jak zwykle humor i temperament, ale w grze jej jest trochę nieodnawianego rutynizmu. P. Maszyński jako nieszczęśliwiec Walery dał grę naj-

wyższej klasy i kilkakrotnie był oklaskiwany przy otwartej scenie. To jest aktor myślący; prawie każdy szczegół gry był ciekawy i nowy a zarazem konsekwentny. Jedyne o pojęcie ralej roli możnaby się z nim, posprzezać. Dlaczego Walery ma być koniecznie jakąś prowincjonalną niedołągą, Fajarkiewiczem z Mościsk, śmiesznym głuptasem? To za łatwe i za jaskrawe. Walery jest śmieszny, lecz inteligentny i tragiczny. Ten kontrast powinien znaleźć jakiś równoważnik w uzewnętrznieniu aktorskim zwłaszcza w akcie III. Rozpacz Walerego w tym akcie w interpretacji p. Maszyńskiego wyglądała tylko na dąsy dziecka, które straciło lalkę.

Parę zakochanych tworzyli pp. Malicka i Węgierko. Nie można się dziwić, że ta świetna para artystów zagrawszy ze sobą przeszło dwieście razy „Świt, dzień i noc”, niewiele ma już sobie do powiedzenia w sferze uczuć miłosnych. Trzeba by pomyśleć o rozwodzie artystycznym dla nich, inaczej wyjąłowieją. Bardzo wielka szkoda, że moi koledzy recenzenci zatłukli swojemu niesprawiedliwemu recenzjantowi „Śmiesznych kochanków” Natansona, w której to sztuce p. Węgierko był sparowany z p. Kamińską. Sztuka, choć miała wady, ale była interesująca, a jej siekaninowy dialog dał się wytrzymać. Jeżeli sztuka Nicodemiego, wcale nie genialna i mająca podrabianą poezję, mogła iść przeszło 200 razy, to „Śmieszni kochankowie” mogli się pokazać bodaj 20 razy. Ja umyślam ręce od tej klapy, pisalem o sztuce przychylnie i cieszę się, że miałem pod tym względem w p. Boyu jedynego towarzysza. Ta klapa stała się dla mnie pewnego rodzaju zagadnieniem, do którego wrócić przy innej sposobności.

Karol Irzykowski.

### Z FILHARMONJI.

Symfonia Perkowskię. — Irena Dubiska. — Koncert piątkowy.

Filharmonja wystawiła w ubiegłą niedzielę nowe dzieło polskie: pierwszą symfonię młodego ledwie w świat wstępującego kompozytora Piotra Perkowskię. Perkowskię znamy już z koncertów uczniowskich w Konserwatorium; jego koncert fortepianowy, jego pieśni już odśpiewały bujny, wybitny talent, także i symfonia pierwsza była już raz wykonana przez orkiestrę konserwatoryjną pod koniec ubiegłego roku szkolnego. Podpisany słyszał ją jednak onegdaj poraz pierwszy.

Talent wielki poznaje się zawsze i przede wszystkim po sile, jednolitości i samodzielności natchnienia. Niech sobie kto mówi co chce o wyłącznie intelektualistycznym tworzeniu muzycznym, o tworzeniu samym tylko rozumem. Taką muzyką nikt nie zdobędzie, zwłaszcza nie zdobędzie z miejsca. A Perkowskiemu to właśnie się udaje. Cokolwiekby chciał kto wytknąć młodzieczemu jego wysłowieniu się, jakiegokolwiek chciałby mieć pretensje do nieoszlifowanych kantów jego symfonji, do widocznego, w rzeczach mojem zdaniem drugorzędnych, wpływu Szymanowskiego, powinien przyznać, że jest to dzieło z jednego tonu wykuła, w ogniu szczerego natchnienia poczęte, że świadczy o wybitnym poczuciu brzmienia orkiestry i głosów ludzkich, że orkiestra, chór mieszany i kwartet solistów powiązane są w niem w sposób, jak na pierwsze dzieło wielkiej formy, uderzająco udatny. To wszystko „siedzi” dobrze.

Wykonanie przygotował, pokonywając zwyczajnie niemałe trudności, dyr. Ozimiński. W kwartecie solistów (pp. Szymanówna, Władychówna, Janczewski i Czekałowski) wyróżniał się piękny, doskonale w sali Filharmonji brzmiący choć miejscami trochę jeszcze surowy, sopran p. Szymanówny.

Sala była przepelniona; młodego twórcę przyjmowano owacyjnie.

Możeby tę symfonię warto było powtórzyć? Na tymże koncercie gromkie oklaski zbierała także p. Irena Dubiska za koncert skrzypcowy Beethovena; zdać mi się, że p. Dubiska była tym razem nieco niedysponowana.

Ostatniego koncertu piątkowego częścią najbardziej interesującą był fragment z symfonji d-moll Stojowskiego, oraz C. Francka Strzelec potępiony (poemat symfoniczny). Całkiem słuszną wydaje mi się pretensja, że z dzieła Stojowskiego wykonano — niewiadomo dlaczego — tylko połowę („Andante” i „Scherzo”). Jeśli wolno sądzić po tem, cośmy słyszeli, ta symfonia jest kompozycją pełną wykwintnego smaku i kultury muzycznej. Więcej z niej duch iście francuski i godnie zajęła ona miejsce obok programowego niesamowitego „Strzelca potępionego”.

Solistą tego koncertu (grał koncert es-dur Beethovena) był wytrawny pianista p. Zbigniew Drzewiecki. J. R.

**Teatr Wielki.** Dziś „Opowieści Hoffmana” i balet „Wesele na wsi”.

**Teatr Narodowy.** Dziś „Żółkiewski”.

**Teatr im. Bogusławskiego.** Dziś „Kapelusz słomkowy”.

**Teatr Letni.** Dziś „Pan minister”.

**Teatr Polski.** Codziennie „Madame Sans-Gene”.

**Teatr Mały.** Codziennie „Ładna historia”.

**Teatr Nowości.** Dziś „Orlow”.

**Teatr Odrodzony (na Pradze).** Dziś i dni następnych sztuka Żegadłowicza „Głaz graniczny”.

**Teatr im. Fredry.** Dziś i codziennie „Moralność Pani Dulskiej” G. Zapolskiej.

**Qui Pro Quo.** Dziś „Grunt się nie przejmować”.

**Perskie Oko.** Dziś „Tylko dla dorosłych”.

**Eldorado Hoża 29** (róg Marszałkowskiej). Ostatnie dni programu „Aj, aj, aj”.

**Wieczór muzyki kameralnej.** Dziś, we wtorek w Konserwatorium o godz. 8 m. 15 wieczór muzyki kameralnej XVII i XVIII w. Wykonawcy: J. Dworakowski, T. Ochlewski (skrzypce), A. Junowicz (flet), S. Śmieckowski (obój), T. Zalewski (fort.), T. Kown (organy) Program: Bach, Telemann, Couperin, Purcell, Haendel, Szarzyński.

**Z Filharmonji.** W piątek na koncercie symfonicznym, wykonana będzie, pod dyktando autora, czwarta symfonia Witolda Małiszewskiego, zaś p. A. Dołycki kierować będzie wykonaniem nastrojowego dzieła Debussy'ego „Morze” i poematu R. Straussa „Śmierć i wyzwolenie”. Solistą będzie pianista prof. Józef Smidowicz, który wykona koncert fortepianowy d-moll Brahmsa.

## Z teatrów świetlnych.

### STYLÓWY — Harem mężów.

Bajeczna, arcywesoła, tryskająca humorem komedja. Sala Stylowego rozbrzmiewa szczerem, wesołym i miłkącym śmiechem.

Pomysł zgola niecodzienny: harem mężów. (Bywa zwykle naodwrot: harem żon).

Zbyt przez piękne panie oblegany modny autor piosenek prosi przyjaciela o zastąpienie go wobec natrączywych wielbicieli przynajmniej w czasie podróży. Zmieniają się na nazwiska. Przyjaciel wpada w zapał i zaczyna filozofować z ładną aktoreczką, wysiadając razem na stacji... i jak to z kobietami bywa — spóźniają się na pociąg. W dziurze prowincjonalnej niema hotelu, więc młoda para udaje się do mera po nocleg — i przez omyłkę, bo ślub był dla innej pary zamówiony, zostają zaślubiona. Strapiony młodzieniec, zaręczony zresztą z kim innym, przywozi przyjacielowi żonę, której ten sam nie zna. Zaczynają się perypetje, w które wpłątany zostaje jeszcze trzeci „mąż” i narzeczona „męża nr. 1”. Kończy się oczywiście tym, że niechcący zaślubieni, piosenkarz z aktoreczką dobrowolnie zostają małżeństwem.

Tempo pełne werwy, świetna reżyserja, „kawały” wprost pierwszorzędne, całość utrzymana w tonie lekkiej farsy. Bebe Daniels jest uroczą i inną niż zazwyczaj, rolę swą gra z wdziękiem i temperamentem. Film ten warto zobaczyć!

Ika.

### WODEWIL — „Biały Motyl”.

Młody człowiek, zaręczony z dziewczyną, która go ubóstwia, zakochuje się w pięknej aktorce kabaretowej, znanej pod imieniem „białego

motyla” Brat młodzieńca, widząc rozpacz przyszłej bratowej i pragnąc jednocześnie ratować brata przed szantażystką, wywozi aktorkę do New Yorku (z Paryża) i tam dla unieszkodliwienia jej poślubia ją. „Biały motyl” kocha swego męża, to też z rozpaczą dowiaduje się o podstępnie. Że musi się to wszystko dobrze kończyć, więc mąż zakochuje się we własnej żonie, a jedynym ciemnym charakterem w dramacie, ex partner tancerki Nelli zostaje zabity przez zazdrosną kochankę.

Sztuczny pomysł, sytuacja naciągana, niekonsekwencje psychologiczne, ale całość można nazwać dość miłą — tembardziej, że Barbara la Marr gra szczerze, z temperamentem, a jej partnerzy dotrzymują jej pola.

Ika.

## SPORT.

### PONOWNE ZWYCIĘSTWO SZWEDÓW W KRAKOWIE.

Połud. Szwecja bije Kraków 4:1 (2:0).

Kraków, 2 listopada. (C.-S.) W poniedziałek rozegrany został mecz Reprezentacji Pol. Szwecji z Reprezentacją Krakowa, zakończony niezasłużoną porażką gospodarzy 4:1 (2:0). Gra ładna i ciekawsza niż w dniu poprzednim. Doskonalej jednak osłabionego składu, drużyna zupełnie równorzędna, z wyjątkiem bramkarza Malczyka, który zawiązał 3 bramki, łatwe do obrony. Wynik remisowy byłby najlepszym miernikiem sił obu drużyn, ponieważ Szwedzi jedynie dzięki wyjątkowemu szczęściu uniknęli porażki.

**Fabryka Karabinów — Fabryka Lilpopa 5:0.**

Mecz dwóch reprezentacji fabrycznych, który odbył się na boisku Baonu Sanitarnego zakończony zwycięstwem „Karabinów” w stosunku 5:0.

**Piłka nożna w Lublinie.**

Lublin 2 listopada (C.-S.) Mecz reprezentacji cywilnych przeciw reprezentacji wojskowych wszystkich klubów lubelskich zakończył się zwycięstwem „cywilów” w stosunku 4:3 (2:0).

**Międzynarodowa konferencja piłkarska w Krakowie.**

Kraków 2 listopada. (C.-S.) W wielkiej tajemnicy przed prasą wogóle a sportową w szczególności odbyła się konferencja piłkarska, w której uczestniczyli: Johansen (Szwecja), Majstel (Austria), Mauro (Włochy), Cejnar (Czechosłowacja) i Cetnarowski (Polska). Jak nas poinformowano z kół blisko stojących do PZPN, dr. Cetnarowski inicjuje w roku 1926 międzynarodową konferencję piłkarską w Brukseli dla ostatecznego omówienia warunków zawiązania nowej amatorskiej federacji piłkarskiej Europy, oraz wystąpienia z FIFA.

## Na Raty

Okrycia, kostjmy damskie, palta pluszowe. Ubiorry, jesionki, palta zimowe męskie oraz wszelkie obstalunki własnych i powierzonych materjałów najtaniej i najdogodniej bo w pracowni **Złota 16 m. 29.**

### Powiatowa Kasa Chorych w Warszawie

Z mocy art. 53 ustawy z dnia 9 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 5 listopada 1925 r. o godz. 10 rano w lokalu Polskiej Akc. Spółki Budowlanej w Warszawie przy ul. Nowy-Swiat Nr. 38 — odbędzie się licytacja ruchomości, należących do tejże firmy — oszacowanych na zł. 75.81 gr — składających się z 1 maszyny do pisania „Remington” Nr. 30619 na zł. 50, — 1 maszyna do pisania „Remington” Nr. 37625 na zł. 50, — 1 maszyna do pisania „Underwood” Nr. 65 135 na zł. 30, — 1 maszyna do liczenia „Brunswiga” duża na zł. 7, — 2 maszyny do liczenia „Brunswiga” małe zł. 100, — 1 powielacz „Roneo” model Nr. 2 na zł. 100, — 1 kasa ogłotwiała „Grafit” patent zł. 50, — 6 sztuk bluzowych 9 szuf. a zł. 50 na zł. 300, — 1 blurko ameryk. l. 40.81 gr. — na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich. Uchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, zaś spis takowych codziennie od 9 do 12 w wydziale Egzekucyjnym Powiatowej Kasy Chorych w Warszawie Puławska 26.

Warszawa, dn. 31 października 1925 r.

**Powiatowa Kasa Chorych w Warszawie.**

(—) Tomasz Swieca Przewodniczący Zarządu.

Dz. Szymański

Dyrektor

## PALTOTY DLA CHŁOPCÓW

UBRANIA i MUNDURKI SZKOLNE

DOSKONAŁY KRÓJ MOCNY MATERJAŁ NISKIE CENY.

## BRACIA JABŁKOWSCY

BRACKA 25.

PRZYCHODNIA DLA CHORYCH Chłodna 42, tel. 52-52.

Lekarze wszystkich specjalności. Analizy lekarskie. Gabinet dentystyczny. Rentgen. Lampa kwarcowa. Elektryzacja Szczenińskiego ochronie przeciw szkarlatynie. Choroby weneryczne od 1-3 pp. i od 7-8 w. Porada 3 złote.

### MEBLE

używane w wielkim wyborze polecamy tanio, życzącym rażami. SOLNA 18 m 4.

Dr. med. KATZ Zielna II do l. 4-7. wener., skór., niemiec. pńc.

Dr. BRIMS choroby weneryczne i niemoc płciowa. Przyjmuje od 9-2 i 4-8. Nowy-Swiat 46 m. 18.

### OGŁOSZENIA DROBN.

Gramofony, Efony, Parlofony. Płyty najnowszych nagrań. Wszelkie instrumenty muzyczne. Zniżką na raty. Kamieniecki, Marszałkowska 81b.

Jeżeli władasz językiem rosyjskim, napisz imię, miasteczko urodzenia, załącz 50 groszy (znakły pocztowe). Wyślemy odpowiednią broszurę, określenie charakteru, zdolności, wady zalety, przeszłość, terażniejszość, przyszłość, również streszczoney samouczek hipnotyzmu, chiromancji, fizjognomiki, astrologii. Warszawa, Redakcja „Swit”, Piękna 25.

Meble, olomany rozmaite na raty. ty. Bagno 148, w podwórzu.

Maszyny do szycia znane „Kasprycki” z aparatem do haftu. Spłata w 12 ratach. Polecamy tanio. „The Kasprycki Company”, Warszawa w a Marszałkowska 153, Chłodna 28, telefony 104-51 113-51. Prowincja może zamawiać listownie.

Palta damskie zamszowe z futrem 95 złotych sprzedają Leszno 36-29

Potrzebna wykwalifikowana kwiaciarka, Nowolipie 6/17.

Z LICYTACJI wyprzedajemy tanio: Palta męskie, damskie, jesienne, zimowe. Futra. Marynarki na baranach. Garnitury marynarkowe sportowe. Palta męskie od 53 zł., damskie od 60 zł. Garnitury od 63 zł. Wyprzedaj przez miesiąc bieżący tylko za gotówkę. Warszawska Spółka Chrześcijańska, Wilcza 57-2, telefon 176-91.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne